

Franciszek Leon Kręcki – zapomniany bohater
kaszubskiej drogi do Niepodległej

O miejsce Franciszka Kręckiego w katalogu „ojców niepodległości”



W katalogu bohaterów przypominanych przez ogólnopolskie media przy okazji 100-lecia odzyskania niepodległości trudno znaleźć postacie z Pomorza. Dominują „ojcowie niepodległości” rodem z Królestwa Kongresowego czy szerzej zaboru rosyjskiego, z Galicji, a tylko czasami wspomina się o Wielkopolanach lub Ślązakach. O Kaszubach nie pisze się nic, a przecież spór o dostęp odradzającego się państwa polskiego do Bałtyku i o przynależność Gdańska wybuchł właśnie zaraz po I wojnie światowej, stając się drażliwym tematem polityki międzynarodowej przez następne dwie dekady. Bez dostępu do morza nie byłoby prawdziwie niepodległej Polski. Dosłownie trzeba więc rozumieć zawołanie kaszubskiego wieszczka, które w tamtym okresie nabrało szczególnej wymowy: „Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polski”.

Warto przy tej okazji z niezwykle ciekawej historii Pomorza przywołać, w 100-lecie niepodległości Polski, sylwetkę dra Franciszka Leona Kręckiego – prawnika, działacza gospodarczego i społecznika. W końcu 1918 r. był on na Kaszubach, a w tym przede wszystkim w najważniejszym mieście regionu z jego portem – Gdańsku, jednym z czołowych przywódców miejscowych Polaków.

Wśród kluczowych postaci kaszubskiego ruchu regionalnego dr Franciszek Kręcki stawiany był dotychczas w cieniu swoich wielkich rówieśników, takich jak Aleksander Majkowski, Jan Karnowski czy ks. Józef Wrycza. Przyczyn takiego stanu rzeczy było wiele. Główną chyba była skromność Kręckiego, który w przeciwieństwie do Majkowskiego czy Wryczy, nie kreował się na bohatera, nie zabiegał o uznanie czy zaszczyty i nie budował swojej legendy za życia. Nie był też literatem (nie zachowały się najprawdopodobniej jego utwory), który poprzez swoją prozę lub poezję wzbogaciłby kaszubszczyznę i można byłoby jego twórczość wpisać do podręczników języka kaszubskiego.

Rok 2018 – ogłoszony został przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie rokiem właśnie dra Franciszka Kręckiego. Prezentacja jego postawy życiowej i dokonań jako współtwórcy ruchu kaszubskiego, może być argumentem w wielu współcześnie toczonych dyskusjach o roli Kaszubów w historii Gdańska i Pomorza I połowy XX w.



Autor tekstu i koncepcji: Łukasz Grzędzicki
Oprawa graficzna i foto: Radosław Kamiński
Współpraca: dr Elżbieta Grot i Łukasz Richert
Wykorzystano zbiory Biblioteki Głównej Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku
oraz Muzeum Stutthof, a także zasoby z internetu.

Gdańsk 2018



ZRZESZENIE KASZUBSKO-POMORSKIE
KASZĘBSKŃ-PŃMŃRSZĘ ZRZESZENIE



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO

Franciszek Leon Kręcki – zapomniany bohater kaszubskiej drogi do Niepodległej

Dom rodzinny i wykształcenie

Franciszek Kręcki urodził się 16 kwietnia 1883 r. w Borzestowie koło Chmielna w powiecie kartuskim, w wielodzietnej rodzinie Konstantyna oraz Lukrecji z Warzewskich. Wywodził się z kaszubskiego rodu o szlacheckich korzeniach, a jego potomkowie, jak obrazuje to chociażby los Franciszka i jego rodzeństwa, doświadczyli pruskiej drogi do kapitalizmu. Zdobywali wykształcenie uniwersyteckie i przechodzili do wykonywania wolnych zawodów (prawników, nauczycieli, itp.), rozpoczynając dopiero tworzenie nowej i niestety nielicznej warstwy społecznej, jaką była inteligencja kaszubska.



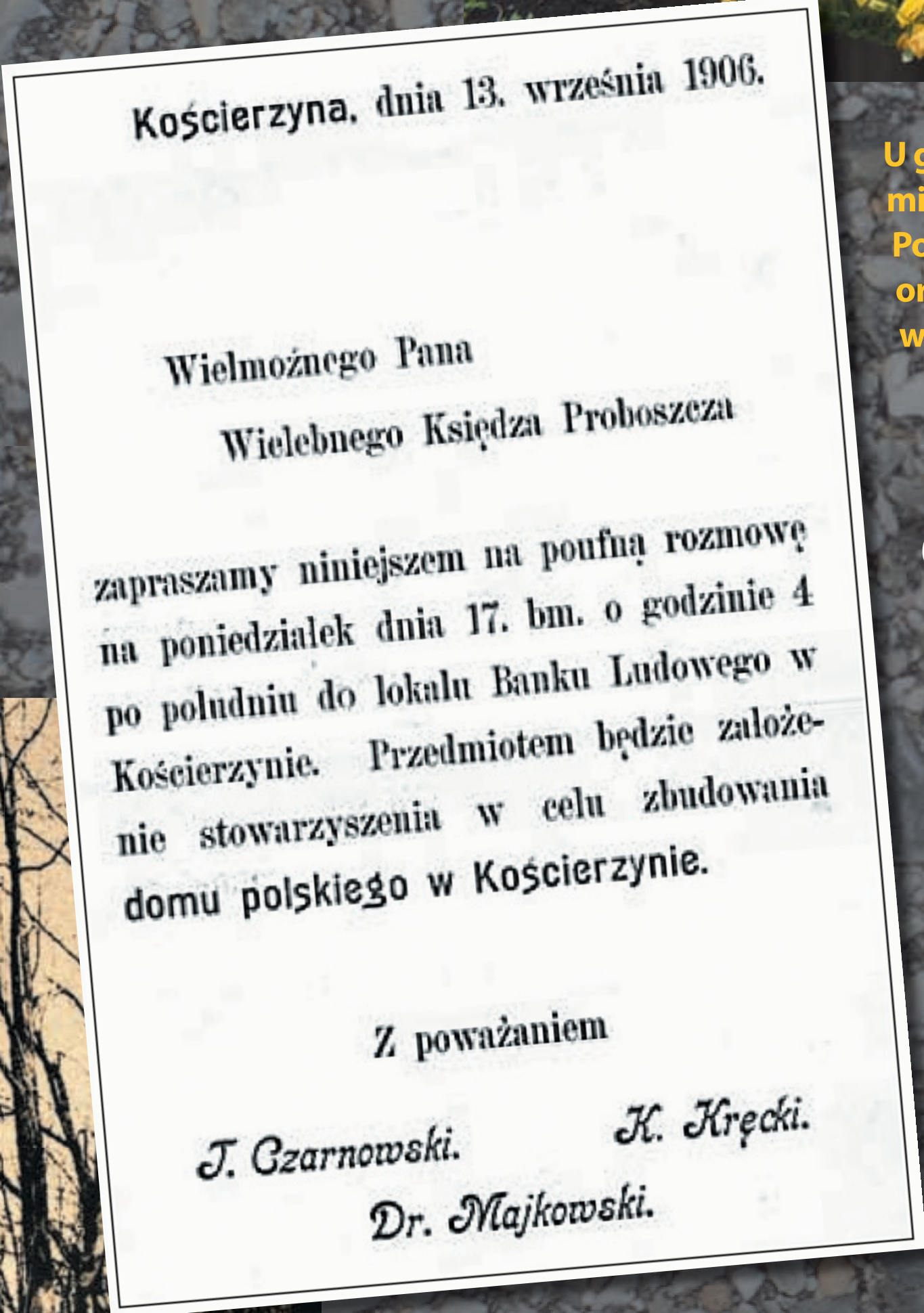
Szkola w Kościerzynie

Edukację rozpoczął w Kościerzynie, po czym kontynuował ją w gimnazjum w Chełmnie. W tym czasie był to silny ośrodek ruchu filomatów pomorskich. Młodzi ludzie w konspiracji organizowali samokształcenie w duchu patriotycznym, prowadząc pracę formacyjną, naukową, społeczną i samopomocową. Poznawali polską literaturę i historię. Te doświadczenia poufnej działalności filomackiej zacieśniały więzi pomiędzy rówieśnikami i wywierały olbrzymi wpływ na przyjmowane postawy w dorosłym życiu. Tak było też w przypadku Franciszka Kręckiego, który po zdaniu matury podjął studia prawnicze w Berlinie i Królewcu. Zakończył je w 1905 r. egzaminem prawniczym na uniwersytecie w Heidelbergu i tamże następnie uzyskał stopień doktora prawa.

Spotkanie uczestników nauczycielskiego kursu teatralnego z Premierem Januszem Jędrzejewiczem w lipcu 1933 roku na wejherowskim rynku, wśród nich Maria Kręcka, siostra Franciszka, opiekunka koła regionalnego, nauczycielka j. francuskiego w gimnazjum męskim w Wejherowie



Uniwersytet w Heidelbergu



U góry: Kamień upamiętniający Franciszka Kręckiego w Borzestowie, miejscu urodzin, ufundowany przez ZKP w 1988 roku
Po lewej: Zaproszenie z 1906 roku podpisane m.in. przez Konstantego Kręckiego oraz dra Aleksandra Majkowskiego adresowane do ks. proboszcza w sprawie budowy domu polskiego w Kościerzynie

Rodzina Kręckiego we wczesnym jego dzieciństwie przeniosła się do Kościerzyny. Ojciec Franciszka stał się czołowym działaczem gospodarczym i społecznym przełomu XIX i XX w., był jednym z inicjatorów powołania w 1902 r. Banku Ludowego w Kościerzynie (bank ten działa do dziś już pod nazwą Bank Spółdzielczy w Kościerzynie). Na czele zarządu tej instytucji stanął Konstanty Kręcki (ojciec Franciszka), a w 1904 r. liczyła ona już 166 członków (122 rolników i 23 lokalnych przemysłowców i rzemieślników oraz 21 przedstawicieli innych zawodów). Franciszek Kręcki wyniósł więc z domu wzorce odpowiedzialnego angażowania się w sprawy publiczne i przedsiębiorczości. Jego rodzina cieszyła się powszechnym zaufaniem.



Gimnazjum w Chełmnie – na przełomie XIX i XX wieku ważny ośrodek aktywności filomatów pomorskich



Rodzinne zdjęcie Franciszka Kręckiego i jego siostra Maria ze znajomymi (wśród stojących druga i czwarta postać od prawej)



Groby rodziny Kręckich na starym cmentarzu w Wejherowie – siostra Maria Bobrius-Kręcka ur. 14.06.1887, zm. 17.08.1937 (żyła zaledwie 50 lat) oraz matka – Lukrecja z Warzewskich ur. 24.09.1848, zm. 6.03.1922

Franciszek Leon Kręcki – zapomniany bohater
kaszubskiej drogi do Niepodległej

Praca w Gdańsku i działalność w Sokole

W 1907 r. dr Franciszek Kręcki zamieszkał i rozpoczął pracę w Gdańsku. Z tym miastem związał się na stałe. Został jednym z dyrektorów polskiej firmy zbożowej Dom Handlowy i Komisowy „Ceres” sp. z o.o łączącej producentów z lokalnych rynków, gdzie silna była pozycja kaszubskich podmiotów spółdzielczych, z międzynarodowymi odbiorcami. Utrzymywała ona też żywe stosunki handlowe z ziemiami dawnej Kongresówki. Przez 30 lat dr Franciszek Kręcki należał do elity gdańskich prawników i bankowców, uczestnicząc w wielu przedsięwzięciach gospodarczych o wymiarze ponadregionalnym. Wydaje się, że wysoki status materialny i zawodowy, jaki osiągnął w stolicy prowincji Prusy Zachodnie (co było bardzo rzadko spotykane wśród osób deklarujących się jako Kaszubi), mobilizował go do działalności społeczno-kulturalnej w polskim ruchu narodowym oddziałującym na całe Pomorze.

Po zamieszkaniu w Gdańsku Franciszek Kręcki stał się filarem działań na rzecz obrony przed germanizacją i zachowania tożsamości kaszubskiej zgodnie z wypracowaną w środowisku młodokaszubskim dewizą: „co kaszubskie, to polskie”. Wyrazem tego było chociażby zaangażowanie Kręckiego w wydawanie „Gryfa. Pisma dla spraw kaszubskich” (1908–1912), założenie Towarzystwa Młodokaszubów czy reaktywacja w 1910 r. gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Gdańsku i rozwój tej organizacji w kolejnych okolicznych miejscowościach. Wątpliwe jest, czy bez Kręckiego te podmioty w ogóle zawiązałyby się i odegrały tak istotną rolę w historii Kaszub, a w tym Gdańska, jak miało to miejsce.



Tablica upamiętniająca siedzibę redakcji GRYFA w latach 1911–1912 na ul. Ogarnej 20/21 w Gdańsku

Przywołując wyżej wymienioną aktywność Franciszka Kręckiego, która była jeszcze szersza niż przytoczone tu przykłady, można stwierdzić, że w przededniu wybuchu wojny był on jednym z najaktywniejszych działaczy polskiego ruchu niepodległościowego w Gdańsku.



Firmowa kartka Towarzystwa Handlowego i Komisowego CERES w Gdańsku z 28.04.1919 r., adresowana do p. Kazimierza Ostrowskiego z prośbą od F. Kręckiego o spotkanie w sprawie pracy. Zginęli tego samego dnia – rozstrzelani 11.01.1940 roku pod Stutthofem

22 października 1910 r. z inicjatywy Franciszka Kręckiego odbyło się w Gdańsku zebranie, na którym zdecydowano o wznowieniu działalności w tym mieście Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Kręcki, jako legalista dbający o to, aby funkcjonowanie organizacji mieściło się w ramach obowiązujących pruskich przepisów, dopilnował ponownej rejestracji gdańskiego „Sokoła”. Policja skrupulatnie monitorowała pracę i tego podmiotu. Kręcki i jego bliski współpracownik w „Sokole” Julian Dobrowolski w konsekwencji „dorobili się” sporych teczek będących wynikiem śledzenia ich aktywności przez służby policyjne. Poza upowszechnianiem polskiej kultury i oświaty oraz oczywiście ćwiczeniami gimnastycznymi gdański „Sokół” organizował wyjazdy swoich członków do głównych ośrodków kultury polskiej w zaborze rosyjskim i austriackim. Tuż przed wybuchem I wojny światowej 26 lipca 1914 r. gdański „Sokół” zorganizował zabawę ludową, w jej ramach miał się odbyć koncert, przedstawienie teatralne oraz ćwiczenia gimnastyczne m.in. z lancami, a cały dochód ze sprzedaży biletów miał być przeznaczony na budowę Domu Polskiego na Siedlcach (dziś dzielnicy Gdańska).



Członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Wolnym Mieście Gdańsku, lata dwudzieste



Siedziba Banku Kwiełcki, Potocki i s-ka, tow. akcyjne, Oddział gdański, dawniej „Ceres”, przy ul. Ogarnej 85

Franciszek Leon Kręcki – zapomniany bohater kaszubskiej drogi do Niepodległej

Kręcki filarem ruchu młodokaszubskiego

W 1908 r. z inicjatywy i pod redakcją Aleksandra Majkowskiego zaczęto w Kościerzynie wydawać czasopismo „Gryf. Pismo dla spraw kaszubskich”. Publikacja ta skierowana głównie do inteligencji miała nie tylko zmierzać do zachowania kultury kaszubskiej, ale też jej rozwoju, a przez to do aktywnego przeciwstawiania się postępującej wówczas germanizacji. Miała skupić środowisko ludzi zainteresowanych Kaszubami. W 1909 r. dwaj kościerzacy z pochodzenia – Franciszek Kręcki i Aleksander Majkowski – stanęli na czele zarządu spółki „Gryf”, której zadaniem głównym było cykliczne wydawanie pisma o tej samej nazwie.

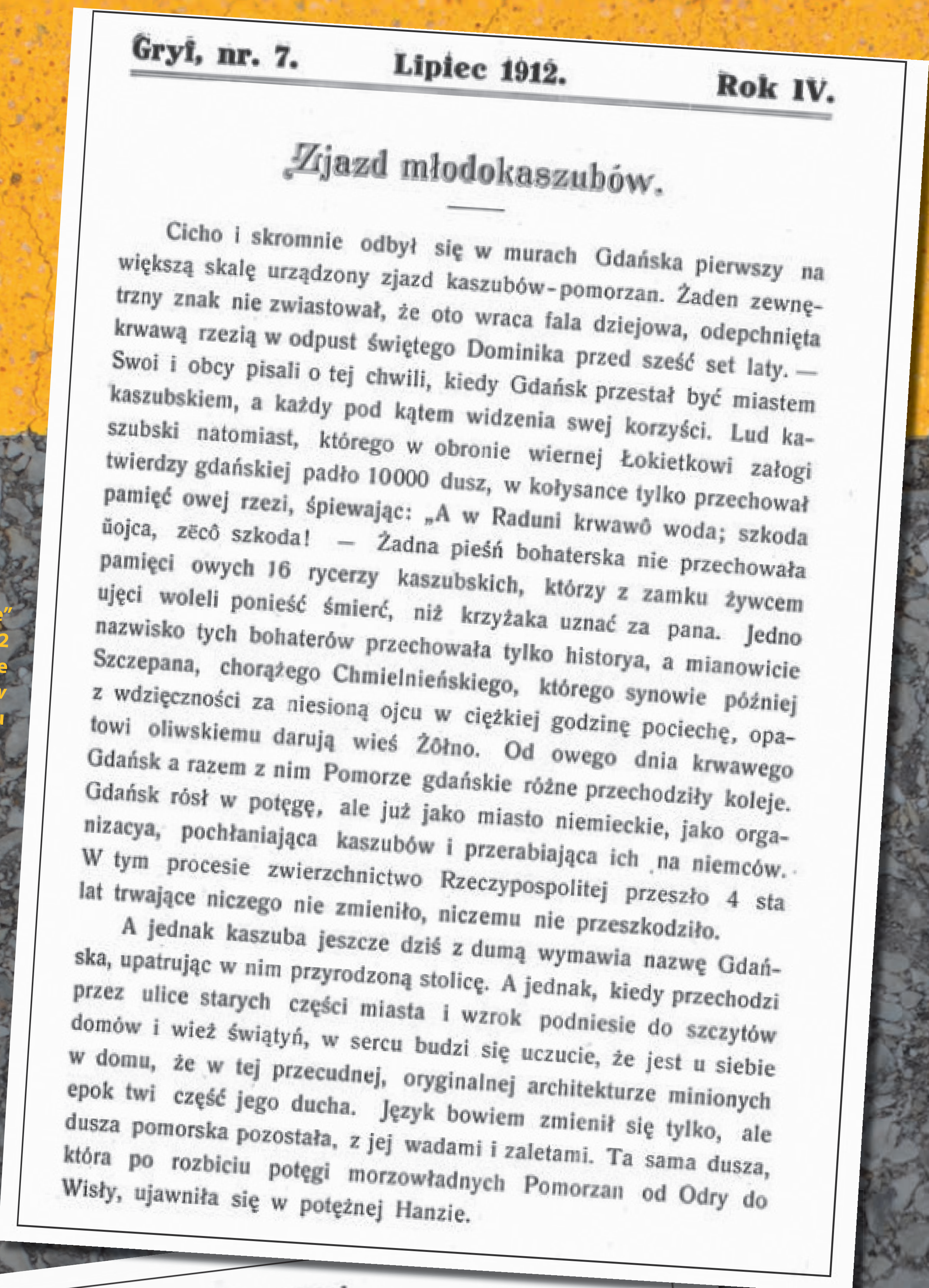
Majkowski jesienią 1911 r. zrezygnował z redagowania „Gryfa” i opuścił Kościerzynę, w związku z czym Kręcki zdecydował się przenieść redakcję do Gdańska i ulokował ją w kamienicy kierowanej przez siebie firmy „Ceres” przy ul. Ogarnej 21. To przeniesienie redakcji „Gryfa” spotkało się nawet z pozytywnymi ocenami środowiska skupionego wokół tego tytułu, które podnosiło, że dzięki temu siła oddziaływania pisma ze stolicy prowincji będzie donioślejsza. Przyciągnął też do siebie grono współpracowników spoza Pomorza. W tym krytycznym momencie Kręcki przejął funkcję redaktora i sprawował ją do sierpnia 1912 r., kiedy to powróciła ona w ręce Majkowskiego. Zadania administracyjne dalej jednak należały do obowiązków Kręckiego. Bez Franciszka Kręckiego i jego zaangażowania nie byłoby „Gryfa”, bo sam zapal Aleksandra Majkowskiego – przy jego artystycznej duszy, nie doprowadziłby do zaistnienia tego kluczowego dla regionalizmu kaszubskiego czasopisma. W konsekwencji nie byłoby też Towarzystwa Młodokaszubów.

W 1912 r. Franciszek Kręcki był jednym z sygnatariuszy „Odezwy w sprawie założenia organizacji młodokaszubskiej” i wspólnie z Majkowskim przygotował zebranie, na którym miała się ona ukonstytuować. Na słynnym zjeździe 20–21 czerwca 1912 r. w Gdańsku przedyskutowano sytuację panującą w ruchu kaszubskim i po chwilami burzliwej dyskusji podjęto decyzję o powołaniu Towarzystwa Młodokaszubów w Gdańsku z Aleksandrem Majkowskim jako sekretarzem i Franciszkiem Kręckim jako skarbnikiem. Ten drugi oczywiście skrupulatnie dopilnował wszystkich wymaganych prawem pruskim formalności rejestracyjnych w Prezydium Policji, więc od początku września 1912 r. nowy podmiot mógł w pełni oficjalnie działać. Podczas zjazdu założycielskiego Kręcki wygłosił jeden z trzech referatów podnosząc temat „O materialnych podstawach pracy młodokaszubów”. W tym też czasie Kręcki przejął redakcję „Gazety Gdańskiej”, czołowego tytułu gdańskich Polaków i tym samym wzbudził jeszcze większy niepokój wśród starszych członków elity polskiego ruchu narodowego w Prusach Zachodnich czujących zagrożenie swojej pozycji ze strony młodych Kaszubów.

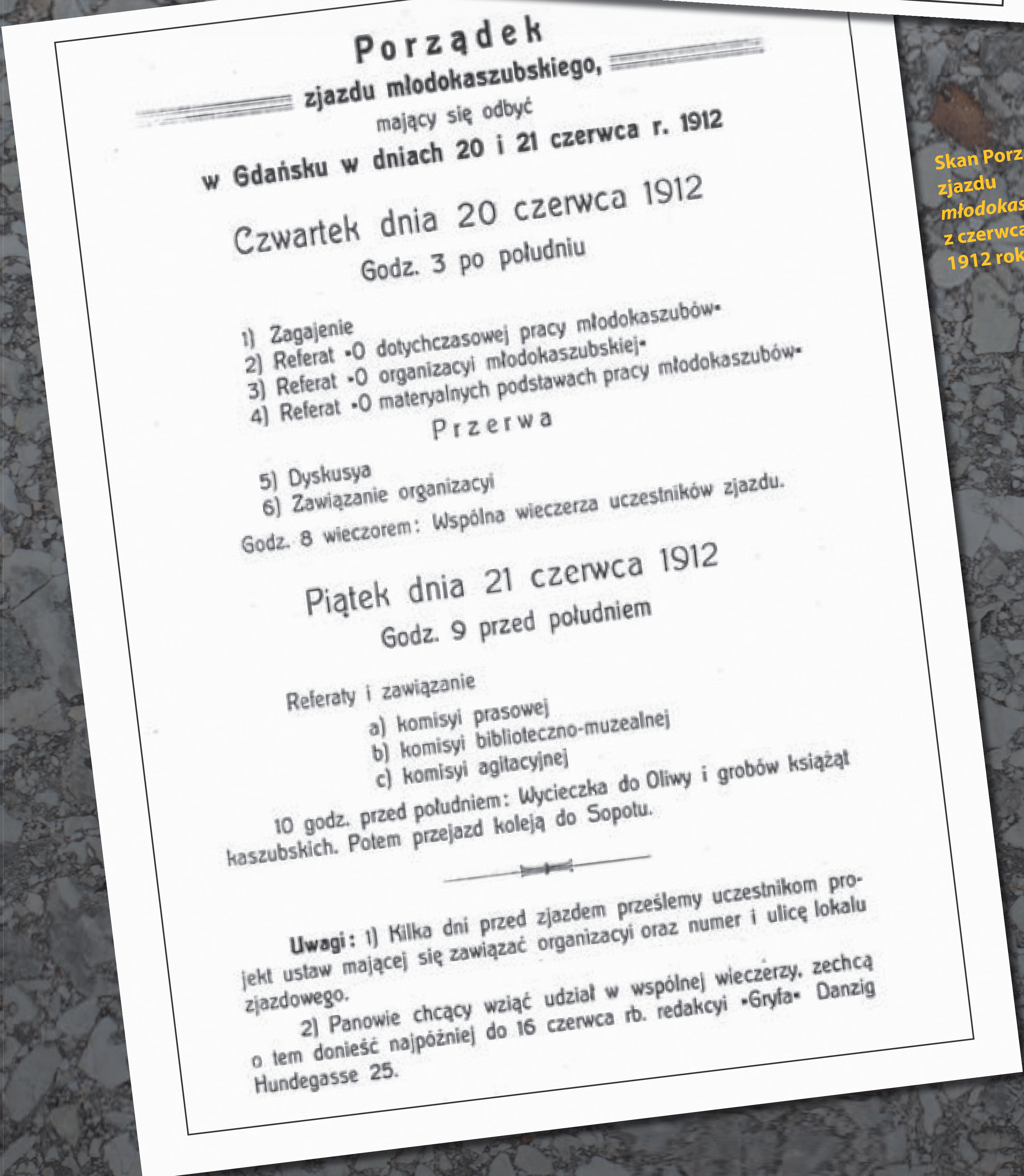


Fragment portretu Aleksandra Majkowskiego

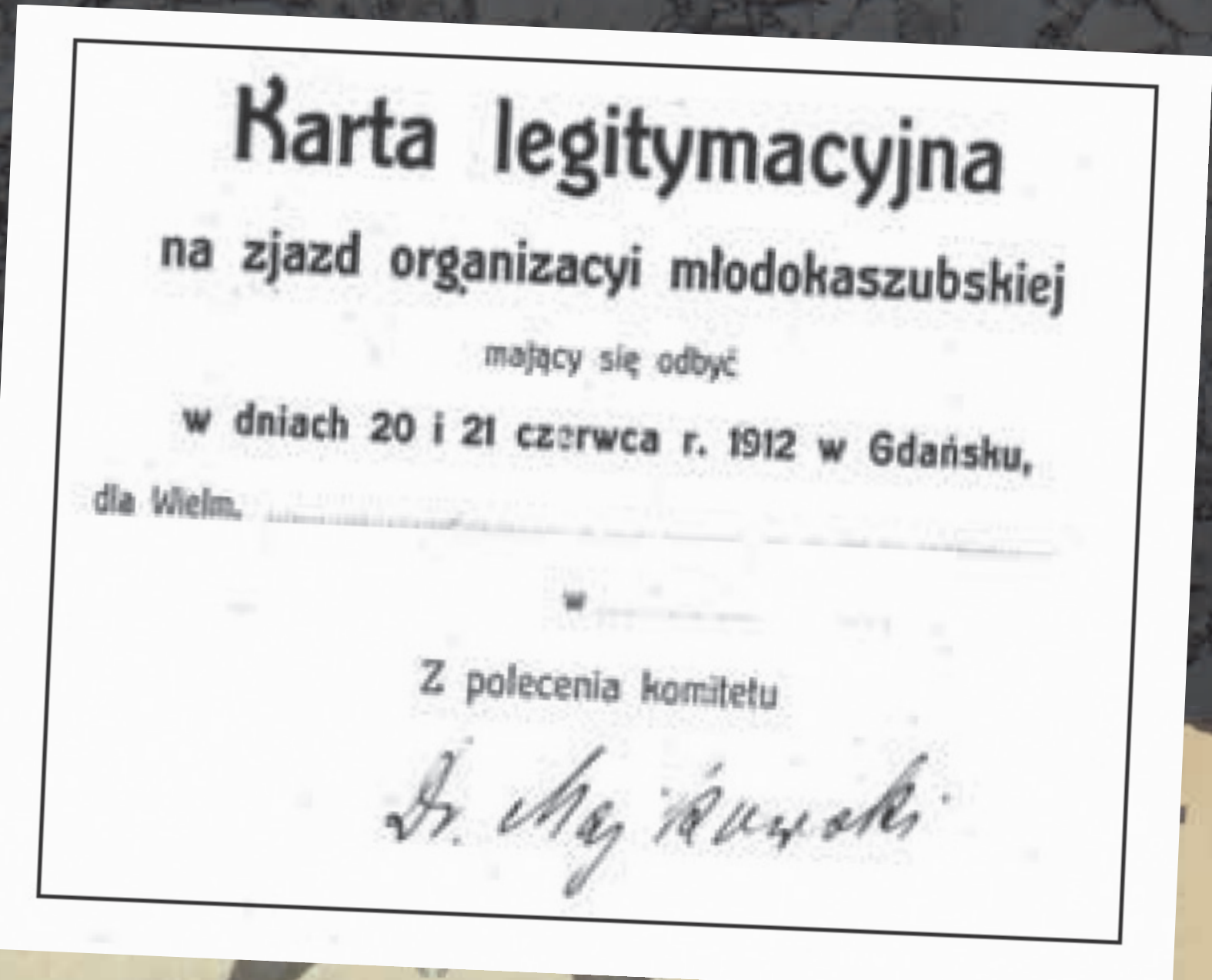
Artykuł w „Gryfie” z lipca 1912 roku o Zjeździe Młodokaszubów w Gdańsku



Skan Porządku zjazdu młodokaszubów z czerwca 1912 roku



Karta legitymacyjna Aleksandra Majkowskiego ze zjazdu



Fragment portretu Aleksandra Majkowskiego

Franciszek Leon Kręcki – zapomniany bohater kaszubskiej drogi do Niepodległej

Upadek Cesarstwa Niemieckiego

Latem 1914 r., kiedy rozpoczynała się I wojna światowa, większość społeczeństwa Cesarstwa Niemieckiego przekonana była, że konflikt zbrojny będzie krótkotrwały i zakończy się triumfem wspaniałej armii kaisera Wilhelma II, a gospodarka Niemiec będzie jeszcze potężniejsza i zyska nowe rynki zbytu. Wraz z przedłużaniem się wojny i ponoszonymi ofiarami słabł entuzjazm jej zwolenników. Kolejne roczniki młodości w całej Europie wcielane były po przeszkoleniu do wojska i trafiały na front. Miliony Europejczyków na niespotykaną wcześniej skalę poznały okrutne konsekwencje wojny totalnej, prowadzonej z użyciem nowych broni, jak lotnictwo, broń pancerna czy gazy bojowe.

Przez szeregi armii niemieckiej przeszły tysiące Kaszubów. 5 listopada 1916 r. władze niemieckie i austro-węgierskie wydały proklamację zawierającą obietnicę powstania Królestwa Polskiego pozostającego w niesprecyzowanej „łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami”. Na zajętych ziemiach polskich dawnego zaboru rosyjskiego, tzw. Królestwa Kongresowego zaczęto tworzyć namiastkę państwowości polskiej z administracją, sądownictwem i wojskiem. Państwa centralne chciały skłonić Polaków do głębszej współpracy z nimi i w ten sposób przeważać losy wojny na swoją korzyść. Niemcy, podejmując kroki w kierunku odbudowania pod swoją kuratelą Polski (głównie z ziem zaboru rosyjskiego), nie dopuszczali możliwości, aby w jej graniach mogły się znaleźć tereny zaboru pruskiego, a tym bardziej Pomorze Gdańskie.

13 punkt orędzia Wilsona

13. Powinno zostać stworzone niepodległe państwo polskie, obejmujące terytoria zamieszkane przez ludność niezaprzeczalnie polską i któremu musi zostać zapewniony wolny dostęp do morza; niepodległość polityczna, gospodarcza oraz integralność terytoriów zamieszkałych przez tę ludność będą zagwarantowane przez konwencję międzynarodową.



Woodrow Wilson

Po zawarciu w marcu 1918 r. przez państwa centralne pokoju z Rosją bolszewicką i wycofaniu się jej z wojny, Niemcy skoncentrowali siły i przeszli na frontie zachodnim do ofensywy. Wcześniej jednak, bo w 13. punkcie orędzia wygłoszonego 8 stycznia 1918 r. prezydent USA Thomas Woodrow Wilson ogłosił, że „powinno powstać niepodległe państwo polskie na terytoriach zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską z wolnym dostępem do morza”. Były to bardzo ogólne obietnice pozostawiające szerokie pole do interpretacji.



Podpisanie rozejmu w Compiègne 11.11.1918 – w wagonie kolejowym – przez Marszałka Ferdinanda Focha – wodza naczelnego wojsk Sprzymierzonych i delegację niemiecką



Cesarstwo Niemieckie w granicach z 1914 roku



Po lewej: Cesarz Wilhelm II oraz Prezydent USA Thomas Woodrow Wilson

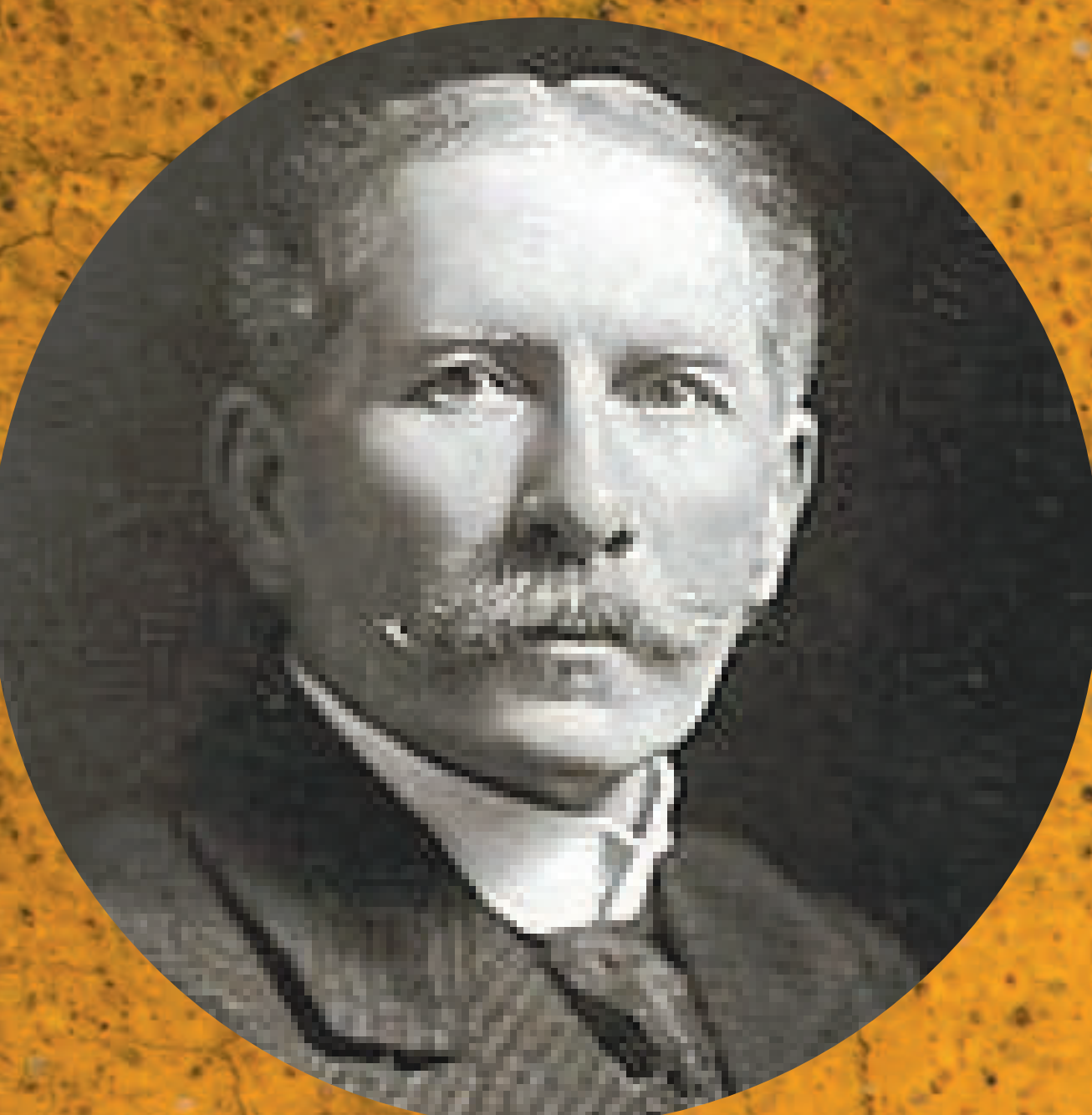
Jednakże jesienią 1918 r. ład europejski zawalił się. Na froncie zachodnim niemiecka ofensywa została wyhamowana, a gdy oddziały Francji, Wielkiej Brytanii i USA przy olbrzymich stratach przeszły do ofensywy, Cesarstwo Niemieckie załamało się i szybko uległo wewnętrznemu rozkładowi. Wycieńczeni żołnierze masowo odmawiali walki, a w głębi kraju błyskawicznie rozprzestrzeniały się nastroje rewolucyjne. Na początku listopada 1918 r. zbuntowali się marynarze w Kilonii, poparli ich robotnicy, co dało początek rewolucji listopadowej w Niemczech. 9 listopada cesarz Wilhelm II, obawiając się aresztowania przez żołnierzy, abdykował i uciekł do Holandii. Tego samego dnia w Niemczech proklamowano republikę. Władzę w Berlinie przejęli socjaldemokraci, jednak w kraju nasilały się tarcia wewnętrzne, w tym aktywność radykalnych socjalistów i komunistów. Niemcy przywieźli z Magdeburga do Warszawy Józefa Piłsudskiego, który wraz z innymi działaczami socjalistycznymi stanął na czele utworzonej przez nich na terenie Królestwa Kongresowego polskiej administracji i namiastki sił zbrojnych. W tych warunkach rząd berliński poprosił mocarstwa zachodnie o rozejm, który podpisano 11 listopada 1918 r. w Compiègne pod Paryżem. W art. 16 tego rozejmu zapisano: „Alianci będą mieli wolny dostęp do terytoriów ewakuowanych przez Niemców na Wschodzie już to przez Gdańsk, już to Wisłę, aby móc zaopatrywać ludność i w celu utrzymania porządku”. Nie wspomniano co prawda o Polsce, ale wyżej wskazany zapis uzmysławia, że drożność komunikacji i transportów przez Gdańsk będzie miała olbrzymie strategiczne znaczenie dla losów ludności centralnych i wschodnich ziem polskich. Przyszła konferencja pokojowa miała wytyczyć nowe granice państwowe w duchu orędzia Wilsona.



Pierwsza strona gazety berlińskiej z 9.11.1918 roku mówiąca o abdykacji cesarza Wilhelma II i powstaniu republiki

Franciszek Leon Kręcki – zapomniany bohater kaszubskiej drogi do Niepodległej

Echa rewolucji listopadowej na Kaszubach i w Gdańsku



Stefan Łaszewski – adwokat, od 1912 roku poseł okręgu kaszubskiego do Reichstagu, członek Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, szef Podkomisariatu na Prusy Królewskie, pierwszy wojewoda pomorski II RP

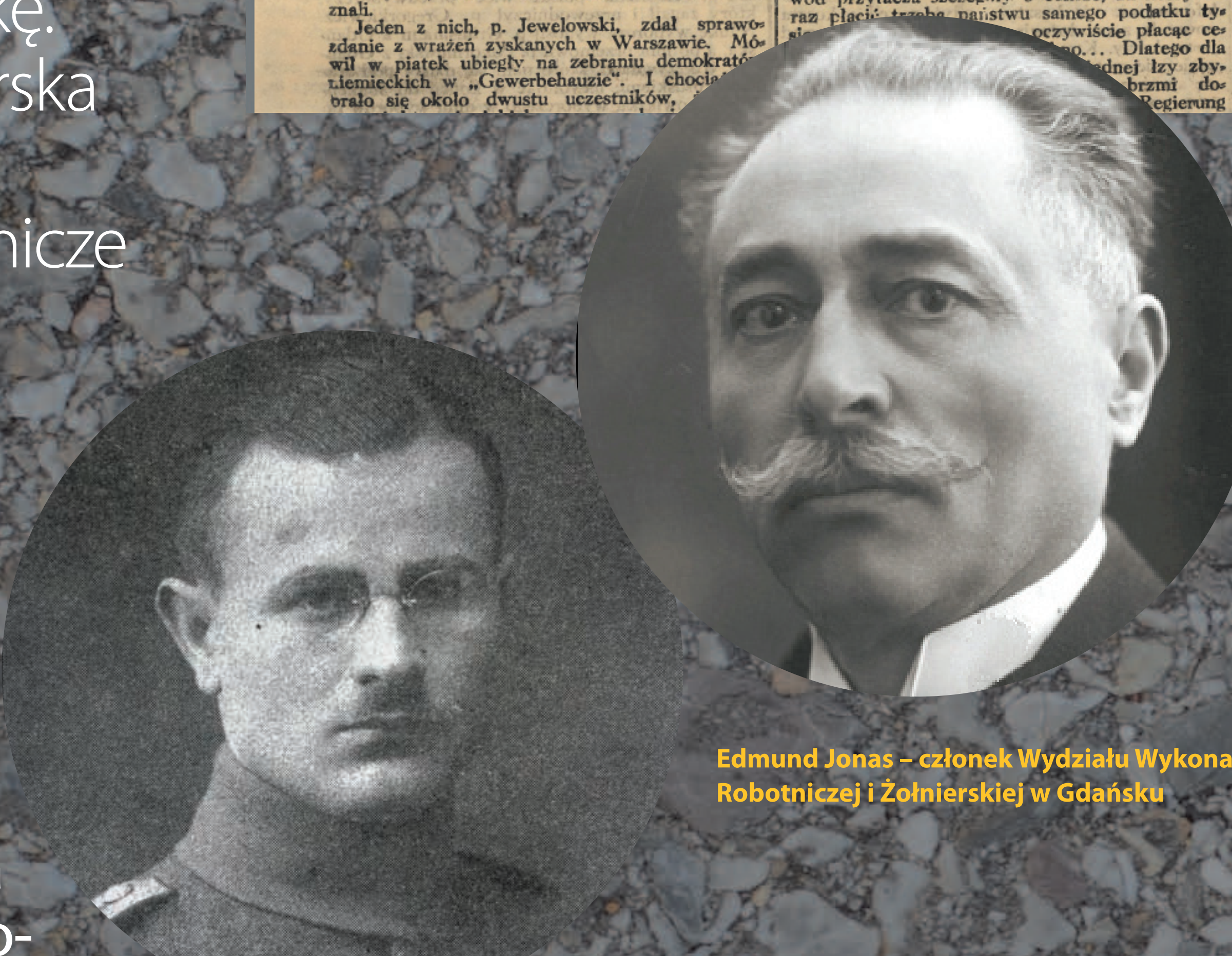
Na Pomorzu Gdańskim (Prusach Zachodnich) rewolucja listopadowa też miała swoją dynamikę. 7 listopada jako pierwsza powstała Rada Żołnierska w Pucku w zakładach budowy samolotów. W następnych dniach powstawały Rady Robotnicze Żołnierskie, wybuchały zamieszki, mnożyły się napady i rabunki, uwalniano więźniów, pogłębiały się problemy aprowizacyjne. 10 listopada na Targu Siennym w Gdańsku odbył się kilkudziesięciotysięczny wiec.

Powołana Rada Robotnicza i Żołnierska przejęła nadzór nad miejscowymi władzami administracyjno-wojskowymi. Na jej czele utworzono Wydział Wykonawczy Rady, w skład którego ze strony żołnierzy Polaków wszedł m.in. Edmund Jonas, bliski współpracownik Franciszka Kręckiego (obaj pochodzili z Kościerzyny). Kręcki ledwie co sam wrócił do Gdańska z wojny i zaraz przystąpił do pracy organizacyjnej, opierając się na sieci współpracowników.



U góry: Fotografia z powitania w Warszawie gen. Hallera z pierwszym transportem wojsk przywiezionych koleją z Francji, 21.04.1919, w tle transparent z żądaniem odzyskania Gdańska. Po prawej: Ulotka o rzekomym lądowaniu wojsk Hallera w Gdańsku, rozpowszechniana na przełomie 1918–1919 roku

W listopadzie i grudniu 1918 r. zaobserwowano gwałtowną aktywizację polskiego ruchu niepodległościowego poprzez rozbudowane przed wojną struktury najróżniejszych organizacji. Region pokryła hierarchicznie uporządkowana sieć polskich Rad Ludowych (od parafialnych przez powiatowe) uznających zwierzchnictwo Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu koordynującej polskie działania w całym zaborze niemieckim. Z jej mandatu 13 grudnia 1918 r. powołano Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku na czele z komisarzem NRL Stefanem Łaszewskim (późniejszym pierwszym w II RP wojewodą pomorskim), któremu podlegały rady z terenu Pomorza (nazywanego też Prusami Królewskimi) oraz Warmii i Mazur. Podkomisarzem został dr Józef Wybicki z Gdańska, a kluczowy obszar gospodarki finansowej objął dr Franciszek Kręcki. Powierzenie jemu spraw finansowych wynikało z tego, że jako prawnik-bankowiec miał dobre kontakty służbowe z podmiotami finansowymi Wielkopolski i cieszył się powszechnym zaufaniem. Rady oficjalnie reprezentowały interesy miejscowych Polaków w relacjach z władzami niemieckimi i dbały o zachowanie porządku publicznego (m.in. za pomocą Straży Ludowych).



Edmund Jonas - członek Wydziału Wykonawczego Rady Robotniczej i Żołnierskiej w Gdańsku

Józef Wybicki – Prezes polskiej Rady Ludowej w Gdańsku, po 1919 roku pierwszy w II RP starosta Krajowy Pomorza

Na początku grudnia 1918 r. pojawiły się pogłoski o spodziewanym transporcie z Francji do Gdańska Armii Polskiej pod dowództwem gen. Józefa Hallera. Doskonale wyposażona przez aliantów (w tym w takie nowinki techniczne jak czołgi i samoloty) 60-tysięczna formacja miała stanowić trzon rodzącego się wojska polskiego. Choć Polacy zabiegali już od listopada 1918 r. o pilny transport tych oddziałów, Niemcy konsekwentnie odmawiali przepuszczenia ich przez Gdańsk. Niemcy słusznie obawiali się zbrojnego powstania Polaków na ziemiach zaboru pruskiego i siłowego opanowania Gdańska, co odbyłoby się też przy wsparciu okolicznej ludności kaszubskiej.

Na prowincjach zaczęły się tworzyć ochotnicze oddziały niemieckie (od grudnia 1918 r. głównie jako Grenzschutz) wykorzystywane do zwalczania polskich postulatów narodowych. 17 grudnia 1918 r. w dniu wizyty premiera pruskiego rządu Paula Hirscha odbyła się w Gdańsku wielka demonstracja przeciwko odstąpieniu miasta Polsce. W jej trakcie napadnięto i zdemolowano redakcję „Gazety Gdańskiej”, drukarnię Czyżewskiego oraz siedzibę miejscowego Banku Ludowego a także dopuszczono się wielu innych antypolskich incydentów. Zostało to później wykorzystane przeciw Niemcom i nagłośnione jako „pogrom” oraz przykład prześladowania Polaków na Pomorzu, a także wykorzystane w wojnie informacyjnej prowadzonej przy okazji przygotowywanej wówczas konferencji pokojowej w Paryżu. 25 grudnia 1918 r. ludność polska wraz ze swoimi liderami w Gdańsku witała Ignacego Paderewskiego, który przybył na brytyjskim krążowniku i odbył naradę w sprawie przyszłości ziem zaboru pruskiego. Paderewski miał dotrzeć do

Warszawy, by stanąć na czele rządu polskiego, udał się jednak najpierw do Poznania, gdzie zamieszki wywołane przy okazji jego powitania zapoczątkowały 27 grudnia 1918 r. wybuch Powstania Wielkopolskiego. Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu zakazała powstania na Pomorzu i w związku z tym 3 stycznia 1919 r. dowódca polskich wojsk powstańczych w Wielkopolsce major Stanisław Taczak rozkazał zaniechania walki zbrojnej w Prusach Królewskich. Groźba powstania na Pomorzu przez następne miesiące wiązała jednak znaczne siły niemieckie, odciążając tym samym ich nacisk na siły Armii Wielkopolskiej.



Przyjazd Ignacego Paderewskiego do Poznania 26.12.1918



Siedziba redakcji „Gazety Gdańskiej”

Franciszek Leon Kręcki – zapomniany bohater kaszubskiej drogi do Niepodległej

Franciszek Kręcki i znaczenie Organizacji Wojskowej Pomorza

Od listopada 1918 r., opierając się na drużynach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, powstawały na Pomorzu zręby polskiej konspiracji zbrojnej. Rosły one w siłę wraz z pokrewnymi formacjami, takimi jak towarzystwo wojskie „Jedność”, skupiającymi Polaków - byłych żołnierzy armii niemieckiej, czy działającymi przy wiedzy władz niemieckich oddziałami Straży Ludowej, które odpowiadały za utrzymanie porządku na swoim terenie. Działalność ta była pilnie śledzona przez służby niemieckie. Kręcki animował „Sokoła” w wielu miejscach na Kaszubach, znał to środowisko od lat i z tego pewnie względu stanął na czele powołanej w grudniu 1918 r. Organizacji Wojskowej Pomorza.

Niewiele zachowało się materiałów archiwalnych o Organizacji Wojskowej Pomorza, która była przecież organizacją konspiracyjną niezainteresowaną produkcją dowodów, które mogłyby być wykorzystane przez Niemców później w procesach o zdradę stanu. Najwięcej zatem o niej mówią wspomnienia. Według relacji Józefa Głowackiego na zebraniu 30 grudnia 1918 r., które odbyło się w Gdańsku w mieszkaniu dra Józefa Łęgowskiego, „przedyskutowano wytyczne przysłane z Poznania, ustalono zadania dla organizacji wojskowych Pomorza i powołano do realizacji tych zadań „Tajną Organizację Wojskową Pomorza”. W zebraniu tym brali udział: dr Franciszek Kręcki, Bolesław Krajewski, Józef Gabrylewicz, dr Moczyński i Stefan Fredek. Zadania OWP ustalono jako następujące:

- Przygotować akcję zbrojną na wypadek, gdyby wielkopolskie wojska powstańcze przeniosły ruch wyzwolńczy na Pomorze lub wojska i władze niemieckie wobec uchwałom Traktatu Pokojowego nie wycofały się dobrowolnie z Pomorza,
- Rozwinąć działalność informacyjną o sile wojsk niemieckich, ich dyslokacji i uzbrojeniu oraz uzyskać materiały o znaczeniu strategicznym,
- Przygotować na wszelki wypadek dywersję przeciwko okupantowi

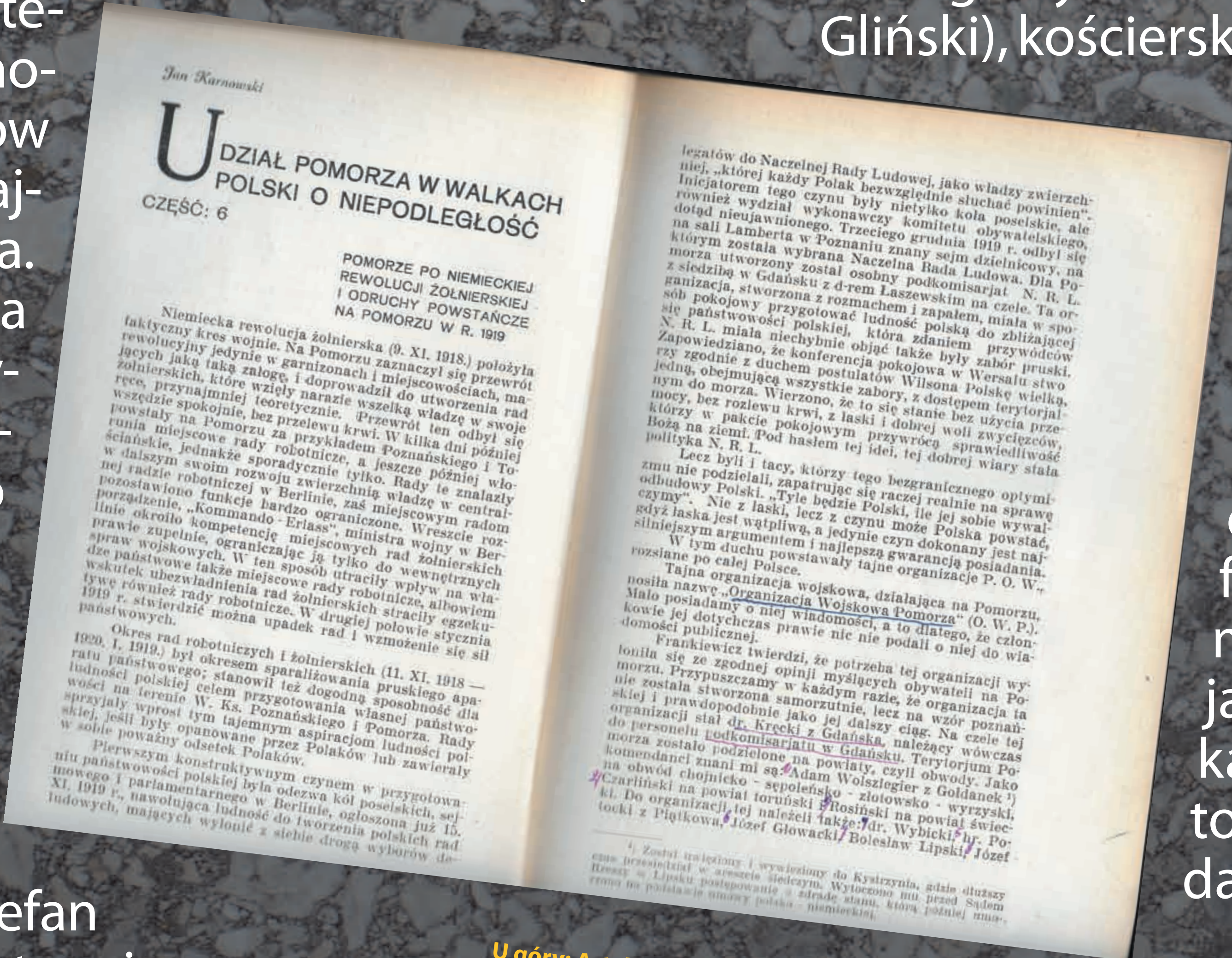


Dr Franciszek Kręcki



Członkowie Organizacji Wojskowej Pomorza po dekoracji orderami Virtuti Militari i Krzyżami Walecznych w ratuszu w Toruniu, 1924 rok

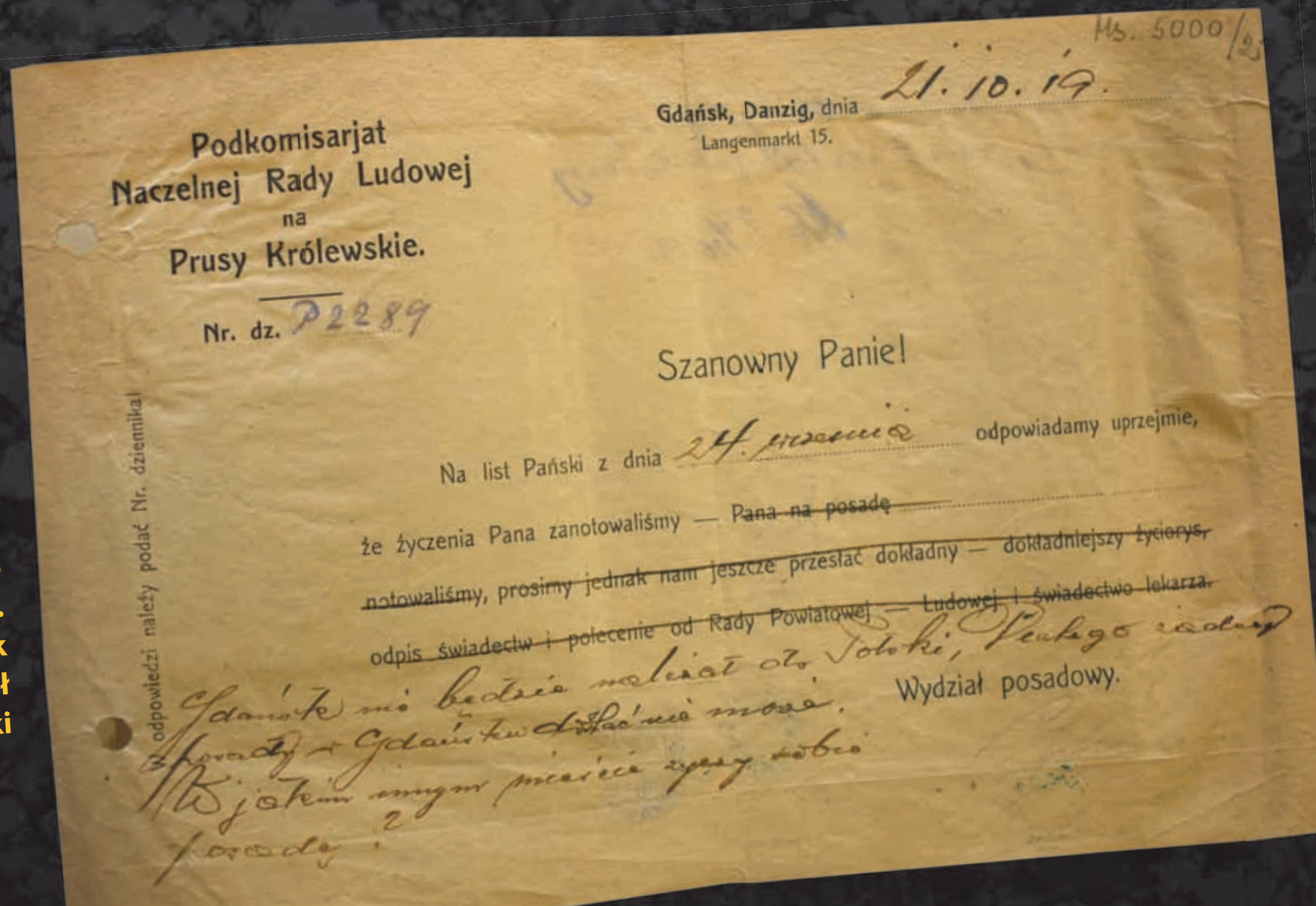
OWP nie miała swojego statutu ani swojego sztabu. Była dobrowolnym konspiracyjnym zrzeszeniem młodzieży i byłych żołnierzy Polaków o charakterze federalcyjnym. Miała swoją główną siedzibę w biurze Wydziału Straży Ludowych Podkomisariatu NRL w Gdańsku. Obszar jej działania został podzielony na cztery okręgi. Okręg IV, którego komendantem był początkowo Bolesław Lipski, a następnie Augustyn Szpręga, obejmował powiat pucki (komendant Ludwik Połomski), wejherowski (komendant Augustyn Czoska), kartuski (Franciszek Gliński), kościerski (Walenty Gałęski) i okolice Brus (Władysław Hołoga). Organizacja liczyła wg badaczy ponad 10 tys. ludzi, natomiast podawane w lutym 1919 r. w debacie w Zgromadzeniu Narodowym w Weimarze informacje niektórych niemieckich deputowanych, jakoby na Pomorzu czekało 50 tys. Polaków gotowych do uderzenia, są dalece przesadzone.



U góry: Artykuł Jana Karnowskiego „Udział Pomorza w walkach Polski o niepodległość”, opublikowany w „Gryfie” 15 czerwca 1934 roku
Na dole: Krzyż Organizacji Wojskowej Pomorza



W grudniu 1918 r. polski ruch niepodległościowy na Pomorzu powierzył Franciszkowi Kręckiemu kierowanie dwoma kluczowymi resortami: finansów i obrony. Zebrane w tym czasie w naszym regionie wśród Polaków sumy podatku narodowego (wg oświadczenia Stefana Łaszewskiego było to 1 mln marek) Kręcki przekazywał w większości kanałami kurierskimi do Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu na finansowanie wojsk powstańczych. Organizował też skup i handel bronią oraz innymi materiałami wojennymi. Gromadzono je w konspiracyjnych magazynach, a z czasem sporą część przekazano przez kordon do Poznańskiego. OWP przetrzucała też w tym kierunku swoich ochotników – stali się oni podstawą do utworzenia w ramach wojsk wielkopolskich Dywizji Strzelców Pomorskich, a w jej ramach późniejszego 66. Kaszubskiego Pułku Piechoty. W pierwszej połowie 1919 r. Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku i Organizacja Wojskowa Pomorza odegrały swoją rolę w zabiegach delegacji polskiej na konferencję paryską o przyłączenie Pomorza do Rzeczypospolitej. Okazały się czynnikiem, którego w tym położeniu geopolitycznym nikt nie mógł lekceważyć.



Pismo z Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej na Prusy Królewskie z 21.10.1919 r. Informujące, że Gdańsk nie będzie należał do Polski

Franciszek Leon Kręcki – zapomniany bohater kaszubskiej drogi do Niepodległej

Traktat wersalski i podział Kaszub

28 czerwca 1919 r. podpisany został traktat wersalski pomiędzy Niemcami a zwycięskimi mocarstwami Ententy, państwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi. Przewidywał on m.in. przyznanie Polsce dostępu do Bałtyku poprzez włączenie do niej powiatów w dużej mierze zamieszkiwanych przez ludność kaszubską (kościerski, kartuski, pucki i wejherowski), które weszły w skład województwa pomorskiego ze stolicą w Toruniu.

4.

Wyciąg

z Traktatu Pokoju między Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Niemcami podpisanego w Wersalu dnia 28. czerwca 1919 r.

DZIAŁ XI.

Wolne Miasto Gdańsk.

Artykuł 100.

Niemcy zrzekają się na rzecz Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych wszystkich praw i tytułów do terytorjum, objętego przez następujące granice:

od morza Bałtyckiego na południe aż do punktu zetknięcia się głównych koryt żeglownych Nogatu i Wisły;

granica Prus Wschodnich tak jak jest opisana w artykule 28 Części II (Granice Niemiec) niniejszego Traktatu;

od tego miejsca główne żeglowne koryto Wisły w dół aż do punktu oddalonego około 6 km. 500 m. na północ od mostu tczewskiego;

stąd na północny zachód aż do punktu pomiarowego 5 położonego o 1 km. 500 m. na południowy wschód od kościoła w Gütlland;

linia, która na miejscu zostanie oznaczona;

stąd na zachód aż do występu, utworzonego przez granicę powiatu kościerskiego o 8 km. 500 m. na północny wschód od Skarszew;

linia, która na miejscu zostanie oznaczona, a przechodzić będzie między Miłobądzem na południe i Rębielczem na północ;

stąd na zachód granica powiatu kościerskiego aż do wgłębienia, które tworzy o 6 km. na północno-północny zachód od Skarszew;

stąd aż do punktu położonego na linii średniej Łąckiego Jeziora;

linia, która zostanie na miejscu oznaczona, iść będzie na północ od Nowego Wietca i Szatarp i na południe od Kościerskiej Huty i Łąk;

stąd linia średnia Łąckiego Jeziora aż do jego północnego krańca;

stąd aż do południowego krańca Połęcińskiego Jeziora;

linia, która zostanie oznaczona na miejscu;

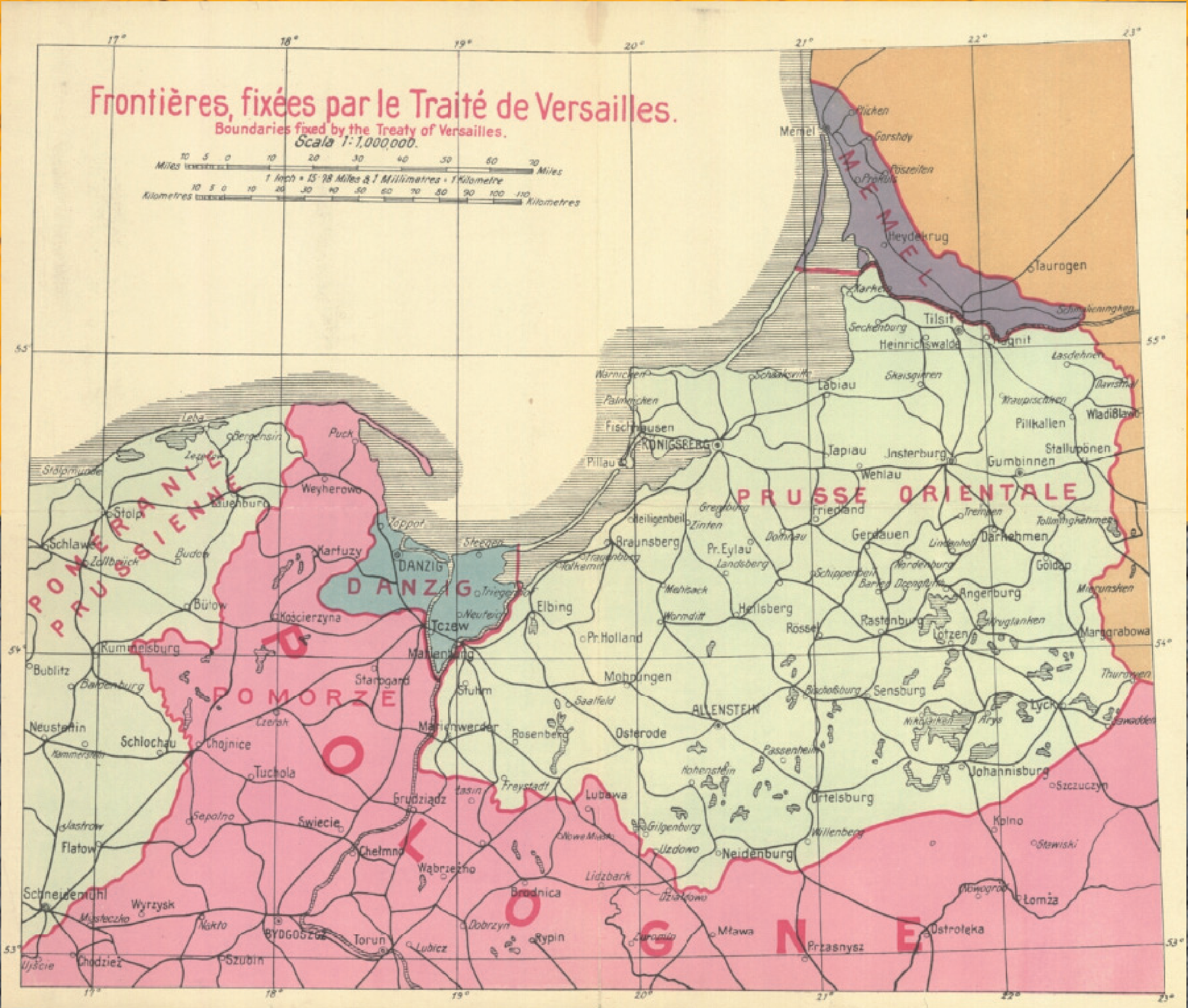
stąd linia średnia Połęcińskiego Jeziora aż do jego krańca północnego;

Tezew—Dirschau, Kościerzyna—Berent, Skarszew—Schöneck, Miłobądz—Mühlbanz, Rębielez—Rambeltsch, Łąckie Jezioro—Lonkener See, Nowy Wietec—Neu Fietz, Szatary—Schätarpi, Kościerska Huta—Bärenhütte, Łąki—Lonken, Połęcińskie Jezioro—Pollenziner See, Kolebki—Köllebken, Wejherowo—Neustadt, Kamela—Kamehlen, Skrzyszew—Krissau, Maternia—Mattern, Owczarnia—Schäferrei, Nowa Wieś—Neuendorf, Marszew—Marschau, Czepielsko—Czapielken, Wysoki Kielpin—Hoch-Kelpin, Kielpiniek—Klein-Kelpin.

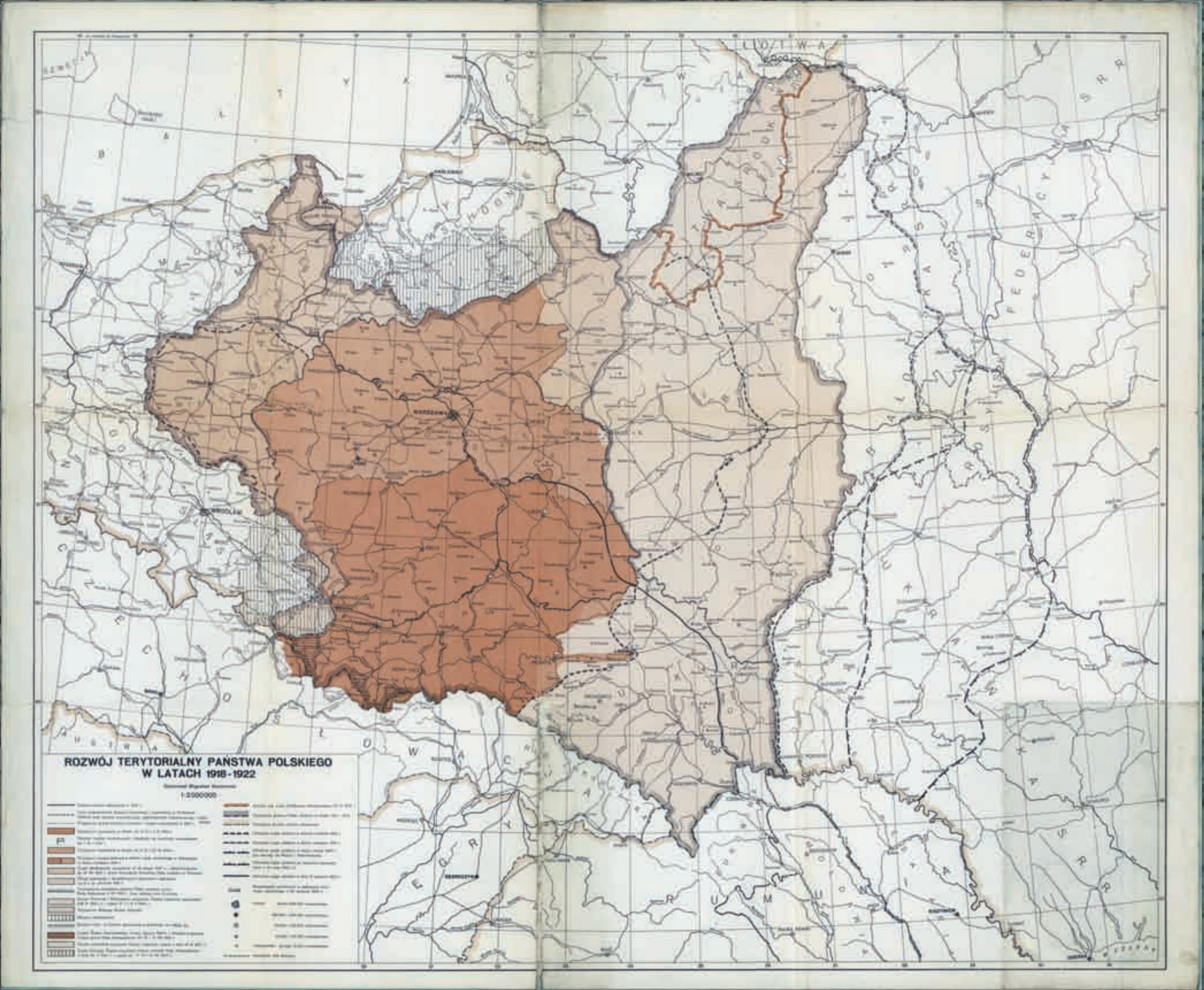
Niestety, zapowiedziano utworzenie z Gdańska i okolicznych gmin Wolnego Miasta pod nadzorem Ligi Narodów. Większość mieszkańców grodu nad Motławą w tym czasie deklarowała się jako Niemcy, ale Polska miała mieć szereg koncesji w tym quasi-państwie zaliczonym do polskiego obszaru celnego, w tym przede wszystkim dostęp do korzystania z portu morskiego i miała być właścicielem kolei na jego terytorium. Natomiast powiaty Kaszub zachodnich (bytowski, lęborski, słupski) pozostawiono przy Niemczech.



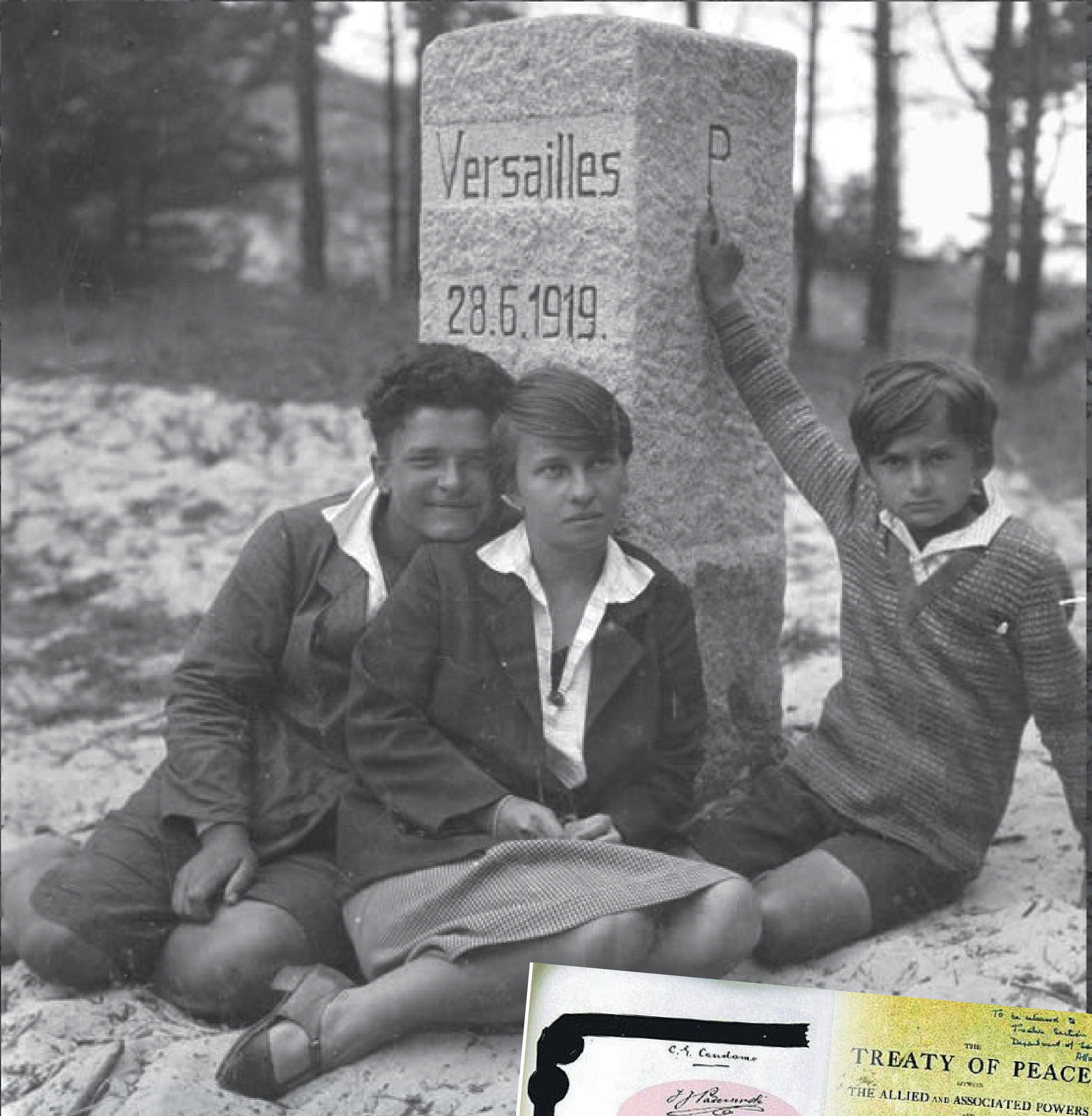
Główni bohaterzy – od prawej Prezydent USA Thomas Woodrow Wilson, premier Francji Georges Clemenceau, premier Włoch Vittorio Orlando, premier Anglii George David Lloyd



Granice ustalone na mocy traktatu wersalskiego



Rozwój terytorialny Państwa Polskiego 1918–1922



Słupek graniczny u ujścia rzeki Pienicy

Po prawej: Podpisy i pieczęcie na traktacie pokojowym



Sala Lustrzana w Pałacu Wersalskim – miejsce podpisania traktatu

Franciszek Leon Kręcki – zapomniany bohater
kaszubskiej drogi do Niepodległej

Franciszek Kręcki a misja delegata Polski do Gdańska Mieczysława Jałowickiego

W połowie lutego 1919 r. do Gdańska przyplłynęły pierwsze statki z żywnością dla ludności głodującej Polski. W tym czasie sytuacja gospodarcza terenów podległych rządowi warszawskiemu była opłakana - kraj był zniszczony działaniami wojennymi i kilkukrotnym przechodzeniem frontu, przemysł zrujnowany, zasoby były rabunkowo eksploatowane, brakowało żywności i szerzyły się choroby. Wpływało to na radykalizację nastrojów ludności.



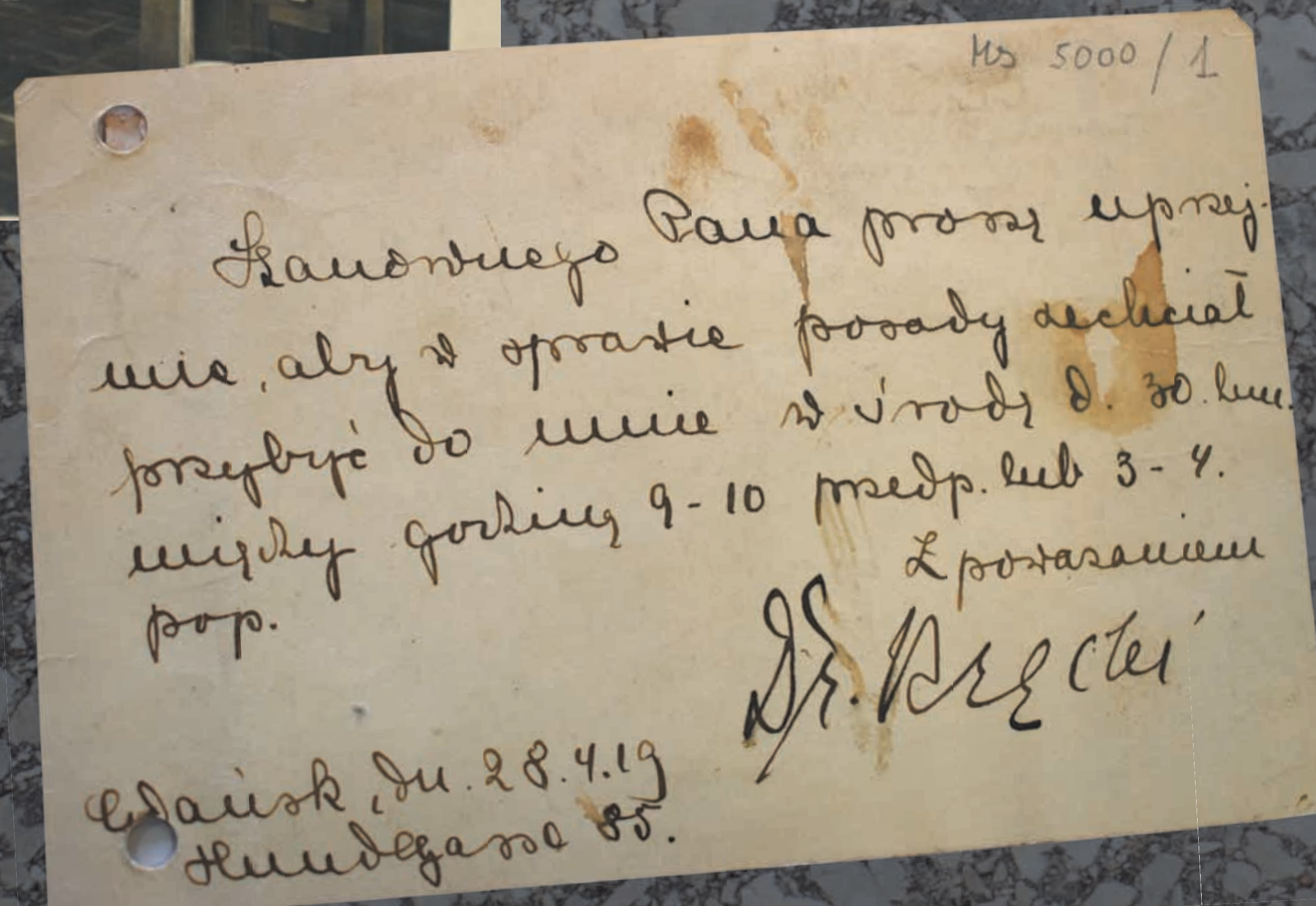
Wnętrze Banku Kwilecki, Potocki 1 Ska, na obrazie m.in. Franciszek Kręcki

Mocarstwa zachodnie a zwłaszcza USA zdecydowały się zorganizować pilne ratunkowe dostawy prowiantu dla Polski. Najkrótsza droga wiodła przez port gdański i dalej kolejną lub Wisłą na tereny kontrolowane przez polski rząd. W ramach Amerykańskiej Pomocy Żywnościowej udało się dostarczyć żywność, odzież czy sprzęt techniczny, które ocaliły życie setek tysięcy obywateli RP. Za organizację rozładunku i transport tej pomocy do Polski odpowiadał Mieczysław Jałowicki działający najpierw w ramach Amerykańskiej Misji Żywnościowej do Gdańska a potem jako oficjalny delegat rządu polskiego do tego miasta. Biorąc pod uwagę niechętną Polsce postawę ludności niemieckiej Gdańska, było to zadanie bardzo trudne. Jałowicki oparł się więc przy organizacji rozładunku w porcie na Kaszubach. Jak wielokrotnie podkreślał w swoich wspomnieniach, ważne było przy tym wsparcie, jakie okazał mu dr Franciszek Kręcki – doskonale znający realia Gdańska i mający dobre kontakty z ludnością kaszubską. Zachowane materiały wskazują, że Jałowicki korzystał z rekomendacji Kręckiego przy zatrudnianiu pracowników do rozładunku pomocy żywnościowej dla Polski.



Z Archiwum Państwowego w Gdańsku – naczelny kontroler Getlicki z jednym z pracowników kontroli, w głębi por. Kozakiewicz, zaangażowani przez delegata Rządu RP do organizacji rozładunku i transportu żywności do Polski w Nowym Porcie

Pomoc wyświadczona przez Kręckiego i skupionych wokół niego prawników pomogła też w nabyciu dla skarbu państwa polskiego własności wielu nieruchomości w Gdańsku. Kupowane często po bardzo korzystnych cenach, w sytuacji kiedy wielu niemieckich przedsiębiorców tuż po ogłoszeniu traktatu wersalskiego latem 1919 r. decydowało się na szybką sprzedaż swojego majątku w Gdańsku, okazały się dobrym interesem. Stały się one w następnych latach ważnymi punktami świadczącymi o obecności w grodzie nad Motławą interesów rządu warszawskiego. Dzięki tej kooperacji udało się Jałowickiemu kupić dla Polski nieruchomości tworzące m.in. leżący przy wejściu do portu gdańskiego kurtort Westerplatte. Dwa dziesięcia lat później Westerplatte i Gdańsk trafią na czołówki gazet na całym świecie.



Kartka do p. Kazimierza Ostrowskiego, z prośbą o spotkanie w sprawie pracy, być może do rozładunku statków z żywnością podczas ww. akcji



U góry: Franciszek Kręcki z przyjaciółmi w Nowym Porcie, rok 1920
Po lewej: Franciszek Kręcki z siostrzeńcem Stefanem Mirauem, działaczem harcerskim w Gdańsku



Franciszek Leon Kręcki – zapomniany bohater kaszubskiej drogi do Niepodległej

Bankowiec i społecznik z Wolnego Miasta Gdańska

Wejście w życie traktatu wersalskiego stworzyło nową rzeczywistość polityczną, społeczną i gospodarczą. Kręcki pozostał w Gdańsku i objął funkcję dyrektora nowo utworzonego w październiku 1919 r. gdańskiego oddziału Banku „Kwilecki, Potocki i Ska” z siedzibą w Poznaniu, który przejął dawną firmę zbożową „Ceres”.

W czasie trwania Wolnego Miasta Kręcki należał do czołowych postaci gdańskiej bankowości. Ze względu na swoją wybitną fachowość jako jedyny Polak został powołany do Rady Nadzorczej emisyjnego banku Wolnego Miasta – Bank von Danzig. Został członkiem zarządu Gdańskiej Giełdy Towarowej i Pieniężnej, członkiem zarządu Związku Polskich Kupców i Przemysłowców oraz Gdańskiej Giełdy Papierów Wartościowych i Dewiz. Poza tą aktywnością w życiu gospodarczym rozwinął ożywioną działalność narodową i patriotyczną, będąc współzałożycielem Macierzy Szkolnej w Gdańsku (przez długie lata przewodniczył jej komisji rewizyjnej), która rozbudowała sieć polskiego szkolnictwa od ochronek po gimnazjum. Był on prekursorem i opiekunem gdańskiego harcerstwa, czego zwieńczeniem m.in. był wybór na przewodniczącego okręgu gdańskiego ZHP w 1935 r.



Dom Polski przy ul. Wałowej 17 – dzieło gdańskich Polaków, sfinansowane również z datków Franciszka Kręckiego



Uroczystość z okazji 10-lecia Towarzystwa B. Wojaków w Gdańsku w 1936 r. Dr F. Kręcki trzeci z lewej, obok sztandaru Komisarz Generalny RP dr Kazimierz Papée

Franciszek Kręcki przystąpił do utworzonych nowych organizacji zajmujących się problematyką kaszubską: Bractwa Pomorskiego w Toruniu (1921) i Zrzeszenia Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica” w Toruniu (1936).



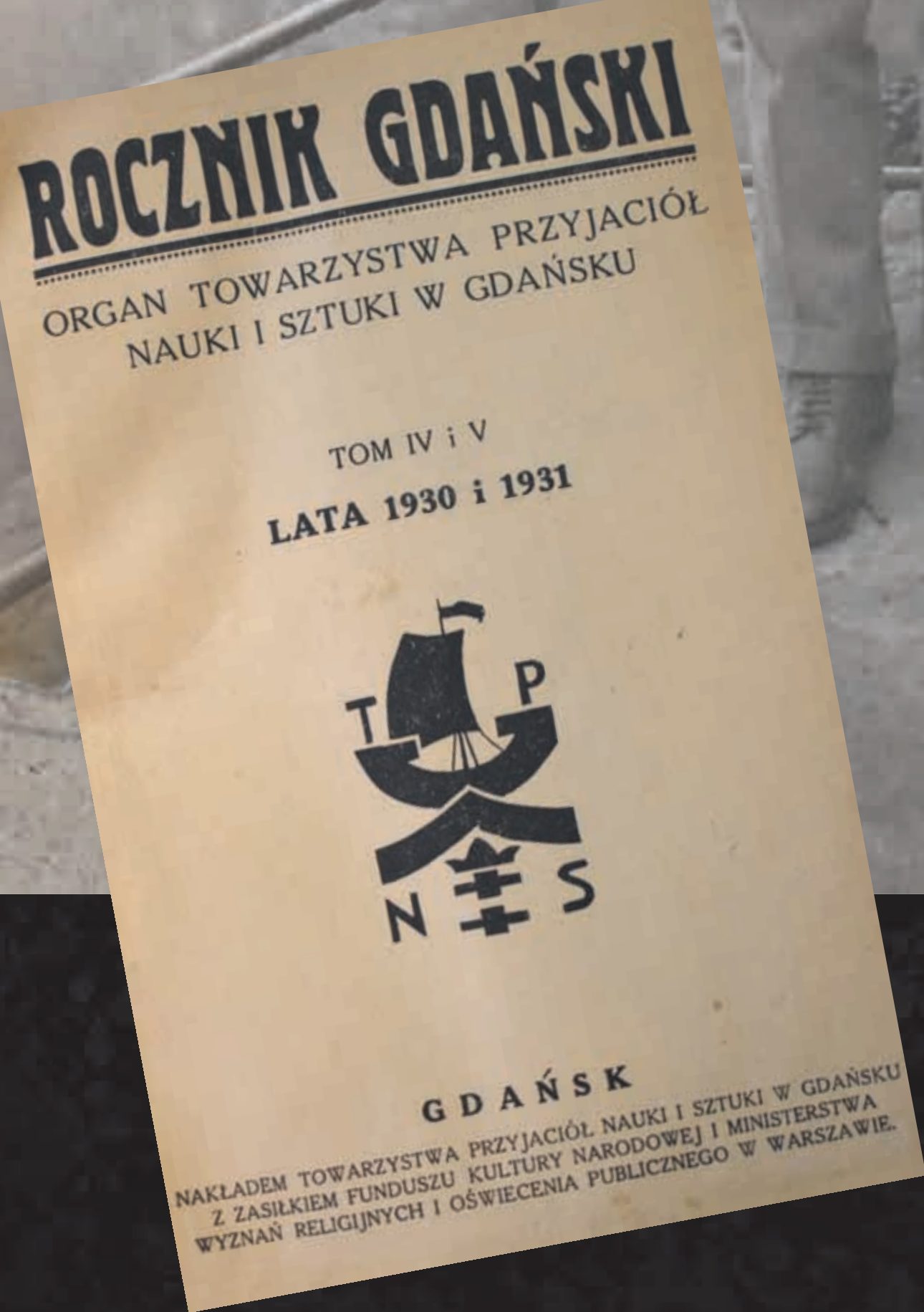
U góry: Drużyna morska męska na przystani Polskiego Klubu Morskiego
Po prawej: Grupa dziewcząt, członkiní Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Gdańsku



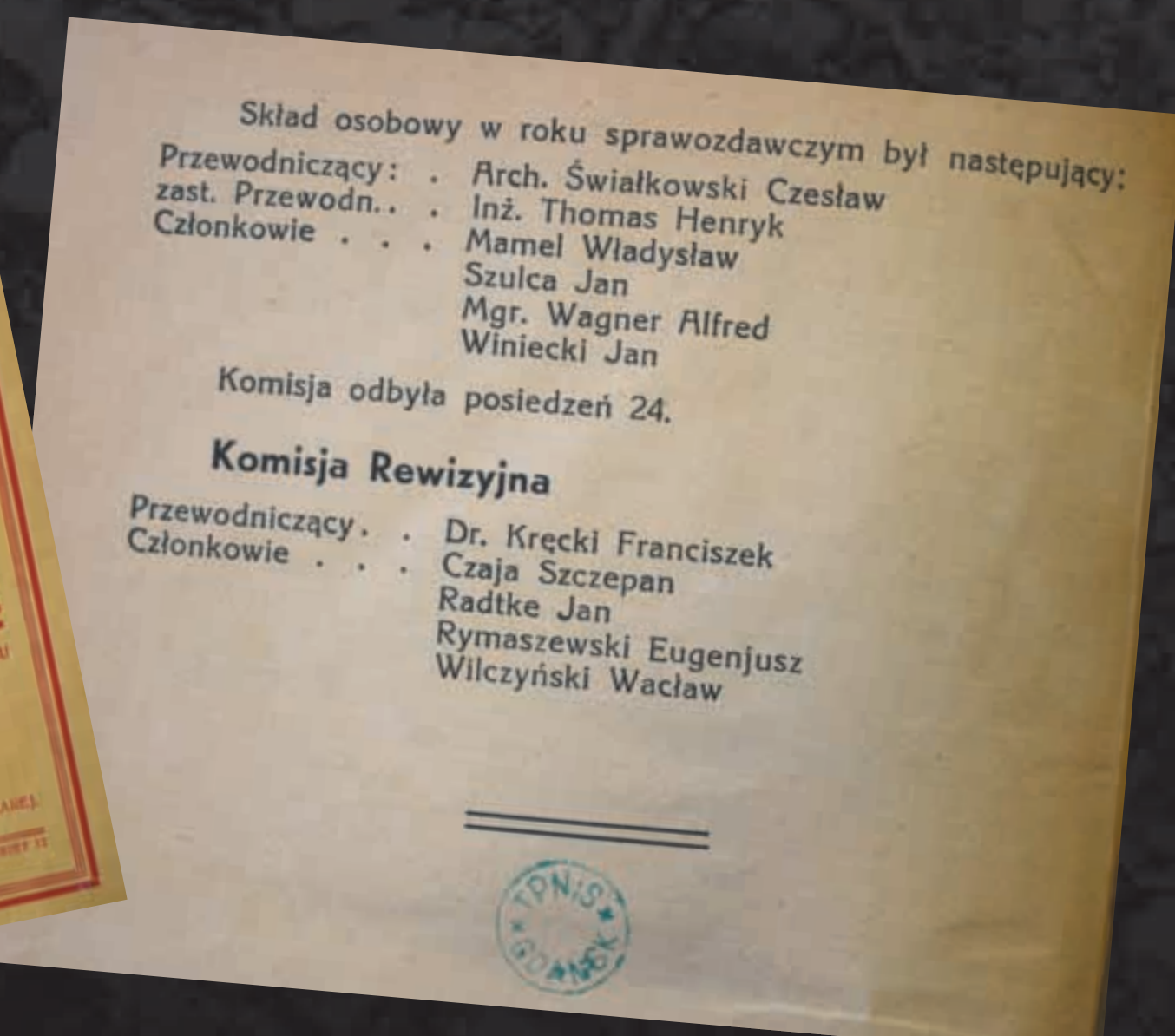
Podczas zjazdu 3 lipca 1938 r. w Kartuzach studentów warszawskiej korporacji „Cassubia” został poświęcony sztandar, którego jednym z ojców chrzestnych był dr F. Kręcki



Od lewej dr F. Kręcki z adwokatem dr Bonifacym Łangowskim. Razem pracowali dla Generalnej Delegacji RP w sprawie zakupu ziemi i nieruchomości w Gdańsku. W latach 1920–1928 Łangowski był posłem do Volkstagu Wolnego Miasta Gdańska



Rocznik Gdański, wydawany przez Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki



Sprawozdanie z działalności Zarządu Macierzy Szkolnej, której szefem Komisji Rewizyjnej był Franciszek Kręcki

Wspierał je też finansowo. Życzliwie odnosił się do działań dra Władysława Pniewskiego, który w latach 1931–1934 wydawał w Gdańsku na wysokim poziomie IV edycję „Gryfa” (łącznie 66 numerów), w pewnym sensie kontynuując dzieło Kręckiego. Należy dodać, że wraz z grupą młodokaszubskich działaczy Kręcki był założycielem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku (jego kontynuatorem jest współcześnie Gdańskie Towarzystwo Naukowe) i Towarzystwa Pomocy Naukowej. Wspierał finansowo studentów pochodzących z kaszubskich rodzin, którzy studiowali m.in. na Politechnice Gdańskiej. W 1938 r. został jednym z rodziców chrzestnych sztandaru Korporacji Studenckiej Cassubia (współcześnie opieka nad nim powierzona jest Klubowi Studenckiemu Pomorania działającemu przy ZKP).

Franciszek Leon Kręcki – zapomniany bohater
kaszubskiej drogi do Niepodległej

Mortui sunt, ut liberi vivamus

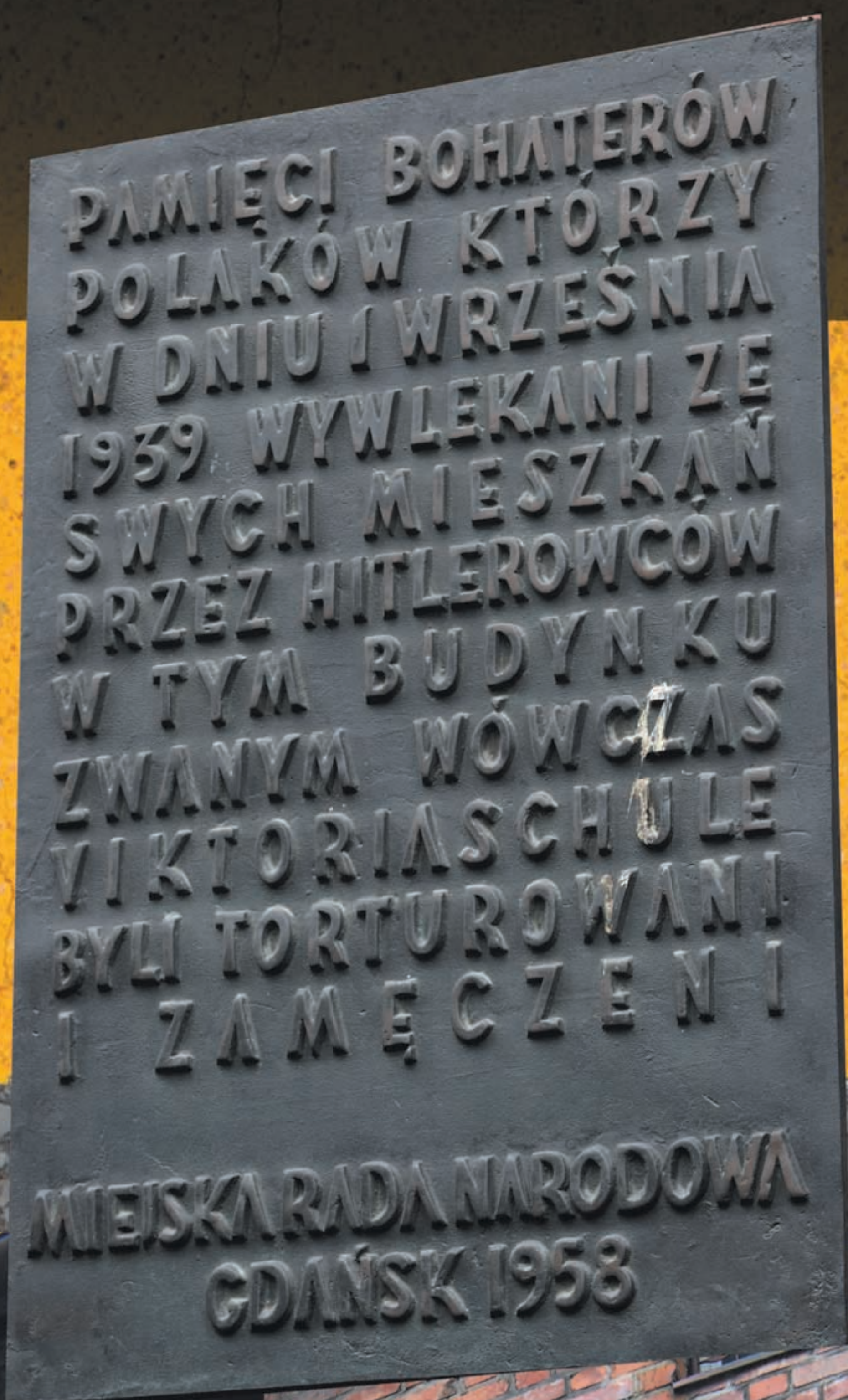
Umarli, abyśmy mogli żyć
jako wolni ludzie

Dr Franciszek Kręcki został przez władze polskie wyróżniony m.in. Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta i Orderem Virtuti Militari (w 1924 r. za działalność w Organizacji Wojskowej Pomorza).

Jego postawa życiowa i działalność na rzecz Polski nie uszła uwadze niemieckich nazistów. 1 września 1939 r. hitlerowcy aresztowali w Gdańsku Kręckiego i uwięzili. Przewieziono go do KL Stutthof i na mocy wyroku śmierci wydanego przez niemiecki sąd doraźny rozstrzelano w grupie 22 najwybitniejszych działaczy gdańskich Polaków 11 stycznia 1940 r. Jego symboliczny grób znajduje się na cmentarzu na Zaspie.



Pomnik Walki i Męczeństwa w obozie koncentracyjnym Stutthof, miejsce symbolicznego spoczynku dra Franciszka Kręckiego



Tablica z budynku Victoriashule (ob. Kładki 24), miejsca pierwszego pobytu Franciszka Kręckiego po aresztowaniu 1.09.1939 r.



Tablica upamiętniająca harcerzy poległych w czasie II wojny światowej na murze Domu Harcerza (ul. Za Murami)



Współczesny widok na muzeum Stutthof w Sztutowie



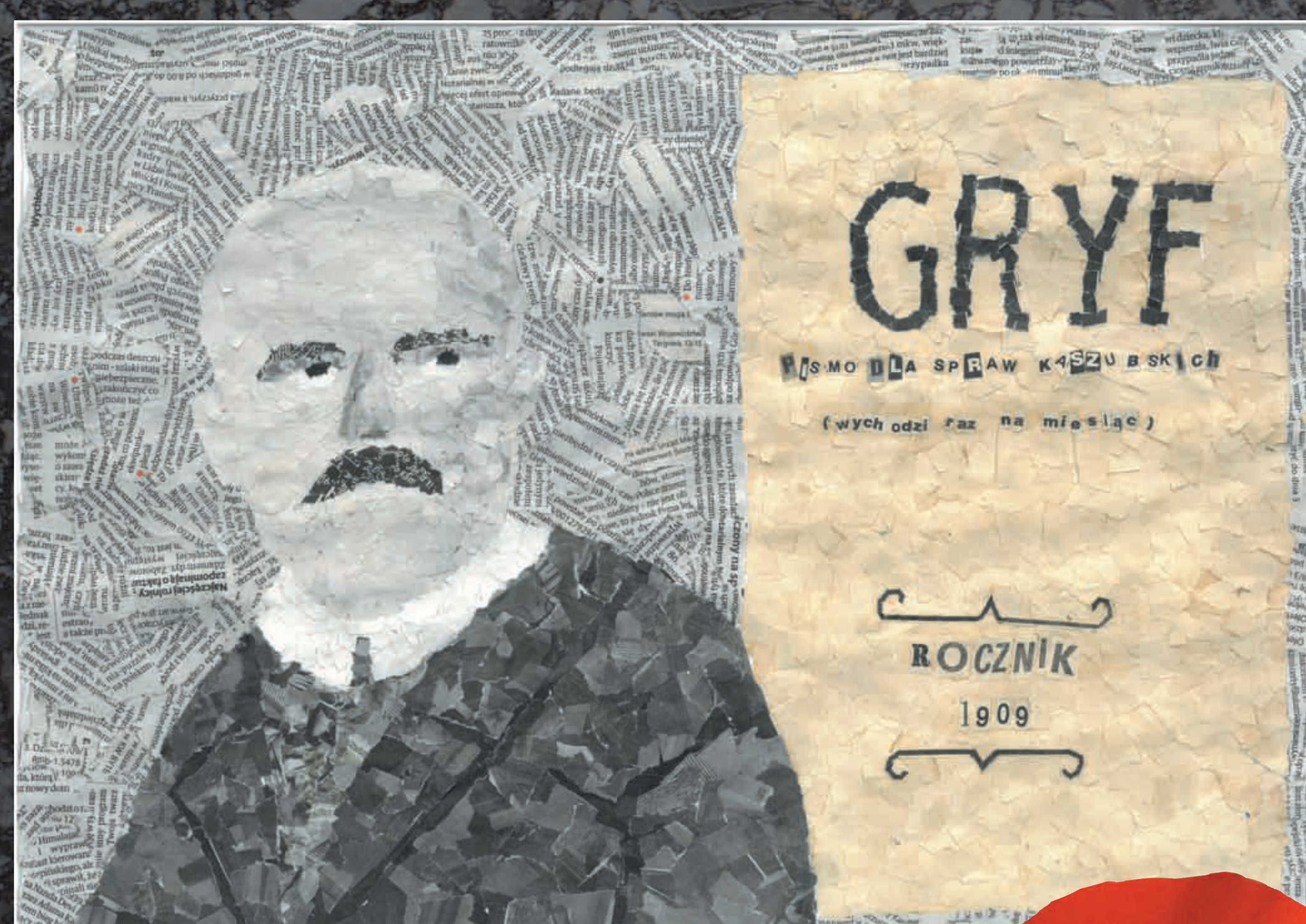
U góry: Budynek Victoriashule – miejsce kaźni wielu gdańskich Polaków, w tym Franciszka Kręckiego
Po lewej: Symboliczny krzyż poświęcony Franciszkowi Kręckiemu na Cmentarzu Ofiar Hitleryzmu na Zaspie

Franciszek Leon Kręcki – zapomniany bohater
kaszubskiej drogi do Niepodległej

Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polski

W 1918 r. skrawek nadbałtyckiej ziemi na głębokiej prowincji dotychczasowego Cesarstwa Niemieckiego z jego portem o drugorzędnym znaczeniu, tj. Kaszuby z Gdańskiem, zwróciły uwagę najważniejszych przywódców świata.

Nie chodziło bynajmniej o surowce naturalne lub przemysł, o których akurat na tym obszarze trudno mówić. Znaczenie tego terytorium brało się z tego, że panowanie nad nim zapewniało kontrolę nad gospodarką i wymianą międzynarodową odradzającego się państwa polskiego. Ci dalekowzroczni spośród polskich polityków zdawali sobie sprawę, że dwudziestokilkumilionowy kraj nie będzie niepodległy bez swobodnego dostępu do morza i udziału tym samym w handlu światowym. Już pierwsze tygodnie po zakończeniu wojny uzmysłowiły władzom w Warszawie, że najdogodniejszym i właściwie jedynym osiągalnym kanałem, poprzez który może dotrzeć pomoc humanitarna z zachodniej Europy i USA, jest droga morska do Gdańska i dalej szlak kolejowy lub rzeczny w górę Wisły. Bez dostępu do morza nie odrodziłaby się Polska, a rząd warszawski co najwyżej administrowałby kadłubowym państwkiem o zasięgu zbliżonym do Królestwa Kongresowego.



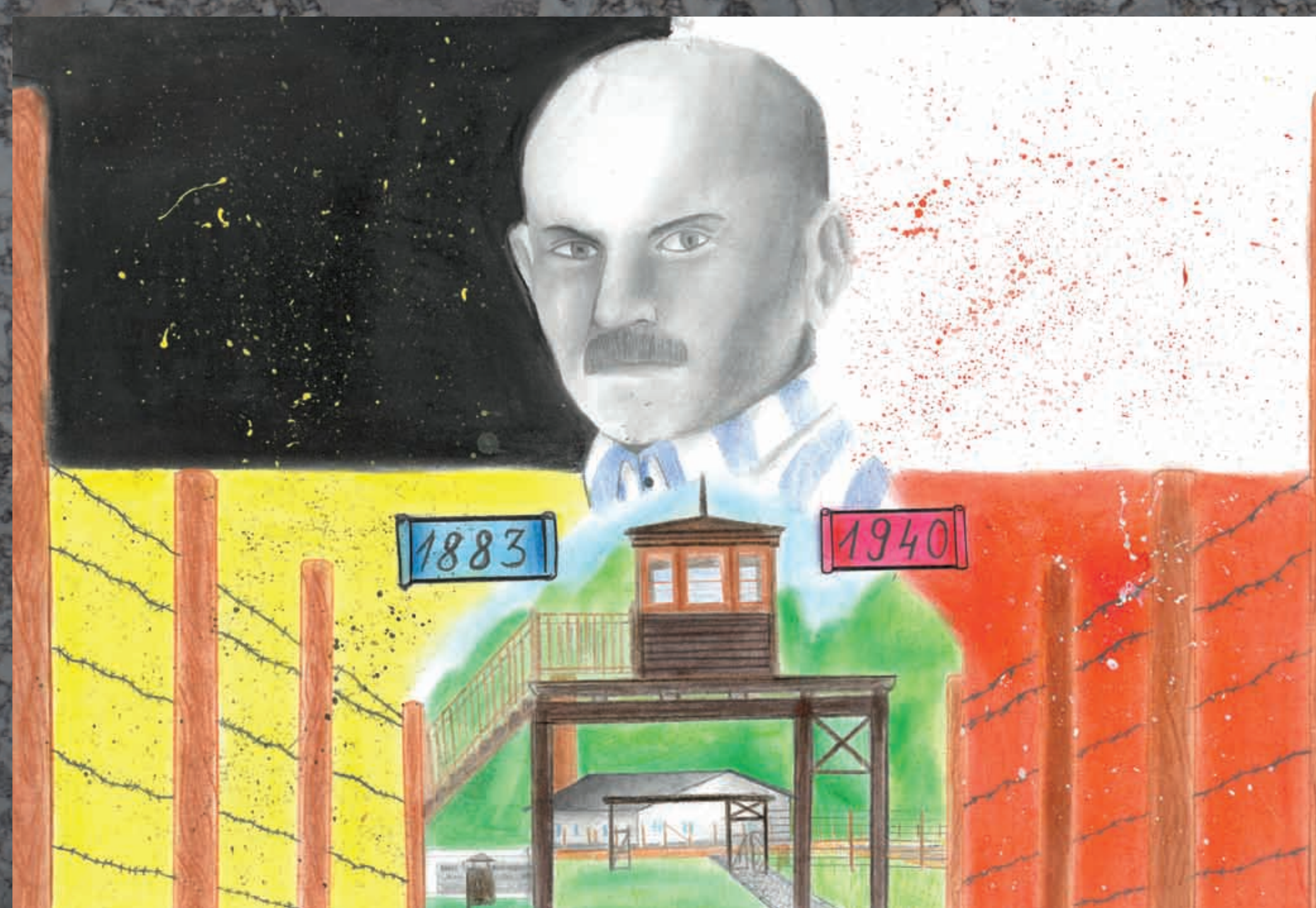
Praca Klaudii Kaszubowskiej wyróżniona podczas konkursu plastycznego

Również świadomi powagi sytuacji, działacze kaszubszy zdawali sobie sprawę, że pozostawienie Pomorza poza granicami Polski w państwie niemieckim, gdzie kolejne generacje młodzieży przyjmowałyby wartości kultury niemieckiej, w ciągu kilku dekad doprowadziłoby do germanizacji Kaszubów. Szanse na przetrwanie Kaszubów widzieli w związku z Polską, którą często sobie idealizowali. Stąd też dewiza wykształconego przed I wojną światową ruchu młodokaszubskiego: „co kaszubskie, to polskie”.



Tablica na kamieniu przy ul. Długi Targ 35 w Gdańsku

Jego filarem organizacyjnym był dr Franciszek Kręcki. Ta grupka inteligencji kaszubskiej, w której obok prawników, lekarzy, przedsiębiorców byli liczni księża katolicki, wykonała olbrzymią pracę organiczną. Przy wytyczaniu granic w Europie w 1919 r. podczas konferencji pokojowej w Paryżu fakt, że znaczna część ludności kaszubskiej zdecydowanie opowiadała się za Polską, groziła powstaniem, protestowała przeciwko pozostawieniu w granicach Niemiec, okazał się ważkim argumentem za przyznaniem Pomorza Wschodniego Rzeczypospolitej wraz z uprawnieniami do korzystania z portu gdańskiego.



Praca Aleksandry Klawikowskiej, która zajęła II miejsce podczas konkursu plastycznego

II RP zdominowana została przez elity wywodzące się z dawnego zaboru rosyjskiego i austriackiego, które siłą rzeczy nadawały ton opisywaniu przez historyków drogi do odzyskania niepodległości. Bardzo rzadko wspominało o wkładzie Kaszubów. Konsekwencję tego ponosimy do dziś. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, ogłaszając 2018 r. Rokiem Franciszka Kręckiego, w stulecie niepodległości Polski chciało zwrócić uwagę opinii publicznej na wkład Pomorzan w odbudowę Rzeczypospolitej po rozbiorach.

Franciszek Kręcki i współdziałające z nim na Pomorzu rzesze działaczy niepodległościowych wywodzących się głównie spośród Kaszubów istotnie przyczyniły się do przyłączenia tego regionu do Polski.

Doskonale zdawali sobie wówczas sprawę z tego, że Kaszubi nie przetrwają bez Polski, a Polska bez Kaszubów. W 100-lecie niepodległości warto przypomnieć dra Franciszka Kręckiego i wielu innych bohaterów pomorskiej drogi do odrodzonej Polski. Zasłużyli oni na miejsce w naszej pamięci.

Jednym z przejawów tej pamięci są zaprezentowane prace plastyczne, będące efektem konkursu „Aktywne Kaszuby” zorganizowanego przez ZKP, pod tytułem „100-lecie odzyskania niepodległości Polski. Franciszek Kręcki - pomorski bohater Niepodległej”. 16 marca 2018 r. kilka tysięcy jego uczestników kibicowało w Ergo Arenie w Gdańsku na meczu ekstraklasy siatkówki, podczas którego wręczono nagrody autorom prac konkursowych.



16 marca 2018 r. ponad 4 tys. uczniów ze szkół uczących języka kaszubskiego kibicowało w Ergo Arenie podczas meczu ekstraklasy siatkarki drużynie Treble Gdańsk. Podczas niego wręczono nagrody autorom wyróżnionych prac plastycznych w konkursie „100-lecie odzyskania niepodległości Polski. Franciszek Kręcki - pomorski bohater Niepodległej”